

ZBIGNIEW RADWAŃSKI (Poznań)
JAN WĄSICKI (Poznań)

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W POLSKIM PRAWIE CYWILNYM W OKRESIE OŚWIECENIA

Treść: I. Wstęp. — II. Własność. § 1 Zagadnienia ogólne; § 2 Prawo własności feudałów w stosunku do ziemi: A. Likwidacja typowo feudalnych form dzierżenia ziemi, B. Burżuazyjny charakter przemian allodialnej własności ziemi; § 3 Stosunek feudała do bezpośredniego wytwórcy; § 4 Stosunek chłopu do nadziału ziemi; § 5 Wnioski. — III. Umowy. — Wnioski końcowe.

I. WSTĘP

Pobudką do bliższego zajęcia się okresem polskiego Oświecenia była sesja naukowa poświęcona wszechstronnemu rozpatrzeniu problematyki tego okresu, która odbyła się w Warszawie w dniach 3—5 marca 1951 r. Historię państwa i prawa reprezentował na tej sesji referat B. Leśnodorskiego¹. Jako punkt wyjścia przyjmuje autor zasadę, że w historii państwa i prawa polskiego należy wyodrębnić okres datujący się od r. 1764 do r. 1795. Autor idzie w tym względzie za wcześniejszym sformułowaniem Z. Kaczmarczyka², a swoje własne stanowisko w tej sprawie rozwija szerzej w pracy pt. „Dzieło Sejmu Czteroletniego“. Istotę przemian uzasadniających wydzielenie tego okresu widzi autor referatu, i słusznie, w dokonywających się podówczas przekształceniach formy rządu. W szczególności z całą konsekwencją przeprowadza on tezę, że Rzeczpospolita szlachecka przedstawiała w drugiej połowie XVIII w. typ państwa feudalnego, ze zmienioną jednakże w stosunku do okresu poprzedniego formą rządu.

W ten sposób zasadnicze problemy ustroju państwa polskiego w okresie Oświecenia wzbudziły należyte zainteresowanie i zostały w sposób właściwy naświetlone. Natomiast inne działy prawa, a zwłaszcza prawo prywatne, pozostały dotychczas poza sferą zainteresowań badawczych: panuje tu nadal tradycyjne w historiografii polskiej milczenie³. A prze-

¹ P. T. Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII w. — Typ państwa i zmiany formy rządu. Przegląd Historyczny, t. XLII, s. 139—161.

² Czasopismo Prawno-Historyczne t. II, s. 21—58.

³ Zagadnienie wolności i własności w prawie natury polskiego Oświecenia poruszyli ostatnio K. Opałek i J. Wróblewski. P. i P. 1951, zesz. 5—6.

cież także i prawo prywatne ma poważne znaczenie dla poznania epoki i dla zrozumienia przemian społecznych, które w niej zachodzą.

Wiadomo, szczególnie wyraźnie z ostatniej pracy J. Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“⁴, że prawo należy do nadbudowy i stanowi obok poglądów politycznych i prawnych jej najważniejsze zjawisko⁵. Fr. Engels w liście do K. Schmidta podkreśla bliską łączność prawa ze stosunkami ekonomicznymi (tj. bazą), przeciwstawiając prawo innym zjawiskom nadbudowy „unoszącym się w wyższych jeszcze regionach“⁶, jak np. religia i filozofia.

Wśród różnych gałęzi prawa zwłaszcza prawo cywilne pozostaje w szczególnie ścisłym związku z podłożem gospodarczym i jest jego bezpośrednim wyrazem⁷.

Związek zachodzący między prawem cywilnym a bazą prowadzi do wniosku, że istnieje ścisła zależność tej formy nadbudowy od struktury ekonomicznej. Tę ścisłą zależność podkreślali klasycy marksizmu. Fr. Engels w „Ludwiku Feuerbachu“ określa prawo cywilne jako to, „które wszak w istocie sankcjonuje tylko istniejące w danych warunkach normalne stosunki ekonomiczne pomiędzy jednostkami“⁸. Karol Marks mówiąc ogólnie o prawie stwierdza, że „prawo nigdy nie może być wyższe niż ustrój ekonomiczny i uwarunkowany przezeń rozwój kulturalny społeczeństwa“⁹.

W związku z tym prawo cywilne w pewnym stopniu wyraża poziom rozwoju stosunków ekonomicznych a w szczególności gospodarki towarowej¹⁰. Wprowadzone zastrzeżenie, by nie oczekiwać od prawa cywilnego całkowitego i wiernego „odbicia“ struktury ekonomicznej społeczeństwa na danym etapie rozwoju, ma swoje głębsze uzasadnienie.

Prawo cywilne bowiem jako jedna z form nadbudowy podlega nie tylko oddziaływaniu bazy (choć to jest decydujące), ale nadto na kształtowanie się prawa wywierają wpływ inne elementy nadbudowy, jak

⁴ „Nadbudowa — to polityczne, prawne, religijne, artystyczne, filozoficzne poglądy społeczeństwa oraz odpowiadające im instytucje polityczne, prawne i inne“. K. i W., Warszawa 1950, s. 5.

⁵ A. I. Denisow: Bezcenny wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu, Zesz. Fil. Nowych Dróg nr 4, s. 59.

⁶ K. Marks, Fr. Engels: Dzieła wybrane, Warszawa 1949, t. II, s. 472.

⁷ S. N. Bratuś: Engels o prawie cywilnym, D. P. P. nr 5/49, s. 47.

⁸ Fr. Engels: Ludwik Feuerbach..., K. i W., Warszawa 1949, s. 76.

⁹ K. Marks: Krytyka programu Gotajskiego, K. i W., Warszawa 1949, s. 22.

¹⁰ S. N. Bratuś: op. cit., s. 43: „Rozwój prawa cywilnego wiąże Engels z rozwojem gospodarki towarowej. Prawo cywilne jest wyrazem ogólnych warunków społeczeństwa opartego na produkcji towarowej, w którym towary produkuje się nie tylko dla własnego spożycia, lecz także i dla wymiany“.

np. religia, filozofia i ideologia¹¹. Prawo uzyskuje tzw. względną niezależność polegającą na tym, że w pewnym ograniczonym zakresie rozwija się samodzielnie. Nadto prawo cywilne, o ile wyraża się w określonym systemie, powinno posiadać jednolitość wewnętrzną i nie zawierać sprzeczności, co również dokonuje się kosztem wierności wyrażenia stosunków ekonomicznych¹².

Wspomniane tu możliwości odbiegnięcia od adekwatnego wyrażenia struktury ekonomicznej nie mogą być jaskrawe, albowiem, o ile tylko popadną w rażący konflikt, to wówczas prawo zawsze ulegnie naporowi bazy.

Prawo cywilne, jak i prawo w ogóle, nie jest jednakże biernym, mniej więcej dokładnym odbiciem struktury ekonomicznej. Odgrywa ono również — wraz z innymi elementami nadbudowy — aktywną rolę w formowaniu się bazy ekonomicznej. Rola prawa jest tu szczególnie doniosła z uwagi na bliską łączność z bazą. Ta czynna rola prawa, a w szczególności prawa cywilnego, była już podkreślana przez klasyków marksizmu¹³. Aktywna rola nadbudowy w ogóle, a więc również i prawa, dobitnie zaznaczona została w ostatnich pracach J. Stalina, który pisze, że „nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas“¹⁴.

Nadbudowa może dwojako oddziaływać na bazę: albo wspomagając rozwój kształtującej się nowej bazy spełnia rolę postępową, albo też sztucznie przedłużając trwanie starej bazy przeszkadza i utrudnia rozwój

¹¹ A. I. Deniśow: op. cit., s. 59: „...Poglądy, idee, teorie nie tylko wpływają na bazę, lecz również na takie zjawiska należące do nadbudowy, jak instytucje polityczne (państwo, partia itp.) i prawne (konstytucja, ogólne ustawodawstwo jak również w ogóle wszelkie akty normatywne władzy państwowej)“.

¹² Por. Fr. Engels: List do Józefa Blocha, Dzieła wybrane, s. 466; Bratuś, s. 48; Marks, Engels: O materializmie historycznym, s. 23: „W państwie nowoczesnym prawo musi nie tylko odpowiadać ogólnemu położeniu ekonomicznemu, nie tylko być jego wyrazem, ale musi być nadto wyrazem wewnętrznie harmonijnym, nie urągającym samemu sobie wskutek swych sprzeczności wewnętrznych. Aby to osiągnąć, narusza się coraz bardziej wierność odzwierciedlenia stosunków ekonomicznych“.

¹³ K. Marks i Fr. Engels: O materializmie historycznym, s. 24, cytują przykład z prawa spadkowego francuskiego i angielskiego na dowód, że prawo to aktywnie działa na strukturę ekonomiczną. Por. też J. Berman: O czynnej roli nadbudowy, P. i P. 3/51, s. 6.

¹⁴ J. Stalin: Marksizm a zagadnienia językoznawstwa, K. i W., Warszawa 1950, s. 6.

nowej struktury ekonomicznej¹⁵. Między innymi, w historii państw kapitalistycznych znamy okresy, gdy państwo i prawo aktywnie wspomagało rozwój i utrwalenie się kapitalizmu¹⁶.

Zagadnienie zmian zachodzących w prawie prywatnym wiąże się ściśle z zagadnieniem metody stosowanej w badaniach historycznoprawnych. Dwa ostatnie podręczniki prawa prywatnego, opracowane przez P. Dąbkowskiego oraz J. Rafacza¹⁷, zajmują na pozór odmienne od siebie stanowiska. Dąbkowski przyjął czysto dogmatyczną metodę wykładu: nie wprowadza do swego podręcznika żadnej periodyzacji i omawia historię prawa prywatnego polskiego tak, jakby było ono obowiązującym prawem pozytywnym¹⁸. J. Rafacz natomiast uznaje konieczność podziału historii prawa sądowego, a w tym i prywatnego na pewne okresy. Ujmuje on jednak prawo w sposób zupełnie idealistyczny jako przejaw życia kulturalnego, które samodzielnie rozwija się niby według jakiegoś doskonałego wzoru, „przechodząc okres niemowlęstwa, dojrzałości i starości, przy czym niektóre, przebiegłszy wszelkie etapy rozwoju, zanikły, jedne wcześniej, inne później”¹⁹. Stosownie do tego założenia J. Rafacz obrał też zupełnie niewłaściwe kryterium podziału. Według niego bowiem, „o ile w pewnym czasie napotyka się ich (tj. przemian — *przyp. nasz*) znacznieszą liczbę, zwłaszcza zaś, gdy te przemiany noszą charakter zasadniczy, możemy mówić, iż w danym etapie czasu skończył się okres, a zaczął się nowy, który znowu przez zaistnienie nowych przemian w dalszym czasie może dobiec swego kresu”²⁰. Niestety z wypowiedzi autora nie wynika, co rozumie on przez „zasadnicze przemiany” albo „ich znacznieszą liczbę”. Czysto formalistyczne i idealistyczne ujęcie zagadnienia periodyzacji doprowadziło Rafacza do tego, że nie szukał on żadnych związków między zmianami zachodzącymi w poszczególnych okresach, nie usiłował znaleźć głębszych przyczyn tych zmian i należytego ich uzasadnienia. Zaważyło to właśnie

¹⁵ Fr. Engels: *Anty-Dühring*, K. i W., W-wa, 1949, s. 180; Engels *o* zastosowaniu do władzy politycznej myśl tę wyraża w zdaniu: „Z chwilą, gdy władza polityczna uniezależniła się od społeczeństwa, gdy ze służki zamieniła się w panią, może działać w dwu kierunkach. Albo działa w duchu i w kierunku prawidłowego rozwoju ekonomicznego — w tym wypadku nie ma między nimi konfliktu, następuje przyspieszenie rozwoju ekonomicznego, albo też przeciwdziała mu, a wtedy z nielicznymi wyjątkami z reguły ulega rozwojowi ekonomicznemu”.

¹⁶ St. Ehrlich: *Trzy kwestie z dziedziny problematyki bazy i nadbudowy*, F. i P. 3/51, s. 450.

¹⁷ P. Dąbkowski: *Polskie prawo prywatne*. Lwów 1910—11. J. Rafacz: *Dawne prawo sądowe polskie w zarysie*, W-wa 1936.

¹⁸ Stanowisko, jakie zajął przy opracowaniu swego podręcznika w r. 1910/11, utrzymał również wydając zarys tego podręcznika w r. 1923 oraz w 1932.

¹⁹ J. Rafacz: *op. cit.*, s. 15.

²⁰ *Ibidem*.

nad całością układu rzeczowego. Wysunięty we wstępie postulat periodyzacji nie znalazł właściwego odzwierciedlenia w metodzie samego wykładu. Podręcznik bowiem podzielony został r z e c z o w o. W rezultacie, założenia przyjęte przez Rafacza nie pozwoliły mu wyodrębnić okresów rozwoju prawa prywatnego jako całości, okresy takie zostały zaznaczone jedynie przy omawianiu rozwoju poszczególnych instytucji prawnych.

Dlatego też w praktyce metody wykładu zarówno P. Dąbkowski, jak i J. Rafacza w zasadzie nie odbiegają od siebie.

Zmiany zachodzące w prawie prywatnym w drugiej połowie XVIII wieku powinny być rozpatrywane nie tylko we wzajemnej łączności, nie tylko w związku ze zmianami zachodzącymi we wszystkich gałęziach prawa i całej nadbudowy, ale przede wszystkim zgodnie z wyżej wskazanym stanowiskiem prawa cywilnego, w ścisłym uzależnieniu od bazy ekonomicznej.

Sesja naukowa, poświęcona okresowi polskiego Oświecenia, wykazała, że przemiany gospodarcze dokonywane w tym okresie nie zostały dotąd należycie zbadane. Z tego więc względu wnioski oparte na dotychczasowych wynikach badań rozwoju gospodarczego Polski tej epoki będą zawsze w pewnym sensie miały charakter hipotetyczny. Utrudnia to znacznie zrozumienie i wytłumaczenie przemian zachodzących w prawie prywatnym jak również oznaczenie stopnia oddziaływania tego ostatniego na bazę. Engels w liście do K. Schmidta wyraźnie podkreśla, że „... trzeba zbadać szczegółowo warunki istnienia różnych formacji społecznych, zanim się spróbuje wyprowadzić z nich odpowiadające im poglądy polityczne, zapatrywanie na prawo prywatne, poglądy estetyczne, filozoficzne, religijne itd.”²¹.

B. Leśnodorski, opierając się na wynikach dotychczasowych badań gospodarczych, doszedł do wniosku, że okres Oświecenia cechuje przełamywanie się struktury feudalnej i że w okresie tym tworzą się zaczątki układu kapitalistycznego²². Ten zaś układ kapitalistyczny rozumie on za N. Drużyniną jako drugie stadium powstawania kapitalizmu w łonie feudalizmu, kiedy to poszczególne elementy kapitalistyczne łączą się ze sobą i zaczynają rozkładać starą formację²³. Oczywiście, jak wynika z samego określenia „zaczątki układu kapitalistycznego”, w Polsce XVIII w. chodzi nie o rozwinięty już układ, ale o pierwsze stadium jego powstawania. Tezę tę sprawdził następnie B. Leśnodorski na szczegółowej analizie zmian ustroju politycznego tego okresu.

²¹ K. Marks, Fr. Engels: O mat. hist., s. 17.

²² B. Leśnodorski: Dzieło Sejmu Czteroletniego, Wrocław 1951, — rozdz. 3 pt. U narodzin układu kapitalistycznego, s. 29—58.

²³ N. Drużynin: O periodyzacji historii i stosunków kapitalistycznych w Rosji, Zesz. Hist. Nowych Dróg t. I, s. 151—153.

Przy obecnym badaniu zmian zachodzących w prawie prywatnym wyjdziemy również z założeń przyjętych już przez B. Leśnodorskiego dla oceny rozwoju ekonomicznego ówczesnej Rzplitej szlacheckiej.

Ażeby zdać sobie sprawę z charakteru i rodzaju przemian zachodzących w prawie cywilnym drugiej połowy XVIII wieku, najlepiej będzie przeanalizować zmiany zachodzące w centralnych jego instytucjach, za jakie uznajemy własność oraz umowy.

W okresie tworzenia się układu kapitalistycznego obydwie te instytucje winny zwrócić na siebie szczególną uwagę, ponieważ właśnie w nich wyrażają się najdobitniej zachodzące zmiany w formach wyzysku klasowego. Powstanie i rozwój kapitalizmu warunkują określone zmiany w tych właśnie instytucjach ²⁴.

II. WŁASNOŚĆ

§ 1. Zagadnienia ogólne

Analiza zagadnienia własności jako instytucji o podstawowym znaczeniu dla wszystkich klasowych formacji społeczno-ekonomicznych wysuwa się i tu na plan pierwszy. Chociaż w drugiej połowie XVIII wieku zaznacza się kryzys struktury feudalnej i rodzą się początki układu kapitalistycznego, to jednak okres ten w całości należy do formacji feudalnej. W zupełności więc można odnieść do zasadniczego trzonu zjawisk społecznych tego okresu definicję feudalizmu, podaną przez J. Stalina, tej treści: „W ustroju feudalnym podstawą stosunków produkcyjnych jest własność pana feudalnego: całkowita własność w stosunku do środków produkcji i niezupełna w stosunku do wytwórcy — chłop pańszczyźnianego, którego pan feudalny nie ma już prawa zabić, lecz może sprzedać, kupić. Obok własności feudalnej istnieje własność indywidualna chłopów i rzemieślników, obejmująca jego narzędzia produkcji i gospodarstwo prywatne, własność oparta na pracy osobistej” ²⁵.

²⁴ E. A. Flejszyc: *Burżuazyjne prawo cywilne na usługach monopolistycznego kapitału*, W-wa 1949, wymienia: 1) prawo własności, 2) osobę prawną i 3) umowę jako podstawowe instytucje prawa cywilnego współczesnych państw kapitalistycznych. Osoba prawna, jakkolwiek rzeczywiście obecnie należy do jednych z podstawowych instytucji burżuazyjnego prawa, to jednak w okresie powstawania kapitalizmu nie miała tak doniosłego znaczenia, co zresztą wynika z dalszych wywodów autorki. Autorka cytowanej pracy na s. 5, 6, 7, powołując się na klasyków podkreśla, jak wielką rolę instytucje wolności umów i własność odegrały w walce burżuazji z feudalizmem o nowy ustrój społeczny.

²⁵ J. Stalin: *O materializmie dialektycznym i historycznym*, K. i W., 1949, s. 36.

Zmiany zachodzące w związku z tworzeniem się początków nowej formacji muszą więc przede wszystkim odzwierciedlić się w stosunkach społecznych określonych poszczególnymi członami definicji J. Stalina. Dlatego też celowym będzie rozpatrzenie stosunków własnościowych właśnie w tym porządku, w jakim wymienia je J. Stalin.

Zarówno definicja Stalina, jak i inne wypowiedzi klasyków marksizmu odnoszą się przede wszystkim do stosunków ekonomicznych społeczeństwa feudalnego, które to stosunki znajdują swój wyraz w szeregu złożonych instytucji i pojęć prawa feudalnego²⁶. Instytucje te wymagają osobnej analizy.

Jeżeli chodzi o zagadnienie własności, to opierając się na definicji J. Stalina oraz idąc za *Wieniediktowem*²⁷ wypadnie rozważyć następujące zmiany: 1) w prawie feudała do ziemi, 2) w stosunku feudała do chłopca oraz 3) w stosunku chłopca do jego nadziału ziemi.

§ 2. *Prawo własności feudałów w stosunku do ziemi*

A. Likwidacja typowej feudalnych form dzierżenia ziemi

A. W. *Wieniediktow*, analizując w swej pracy prawną naturę feudalnej własności ziemskiej, stwierdza, że nie była ona czymś jednolitym, lecz przybierała różną postać w różnych okresach i krajach. Autor ustala jednak, że rozwój szedł w zasadzie od pełnej własności seniora poprzez podzieloną własność pomiędzy wasali i seniora do pełnej własności wasala, od dożywotniego czy kilkuletniego beneficjum poprzez lenno dziedziczne do allodialnej własności wasali. Poszukując jednak typowej formy własności feudalnej znajduje ją *Wieniediktow* w lennie, a więc w podzielonej własności między seniora i wasali²⁸.

W drugiej połowie XVIII wieku w Polsce w zasadzie można śmiało mówić o allodialnej własności szlachty do ziemi jako formie dominującej²⁹. Istniały jednak obok tego i inne jeszcze formy dzierżenia ziemi, pod względem prawnym bliżej nie zbadane, a w świetle badań prof. *Wieniediktowa* bardzo interesujące.

²⁶ A. W. *Wieniediktow*: *Gosudarstwiennaja socialisticzeskaja sobstwiennost'*, Moskwa 1948, s. 96-1 97.

²⁷ *Ibidem*, s. 94.

²⁸ *Ibidem*, s. 164-177.

²⁹ W tym okresie stosunek polskiej szlachty do ziemi nie należy do wyjątków, albowiem i w Rosji za czasów Katarzyny II, A. W. *Wieniediktow* stwierdza, że istniała allodialna własność tamtejszej szlachty do ziemi po zwolnieniach uzyskanych przez nią w pierwszej połowie XVIII wieku, op. cit. s. 131-132.

Wśród tych form znajdują się również i lenna³⁰, które swym prawnym charakterem nie odbiegają zupełnie od lenn zachodnio-europejskich³¹. Już Dąbkowski trafnie zauważył, że wśród szlachty polskiej istniała tendencja do zamiany dóbr lennych w dziedziczne³². Łączy się to z jednej strony ze słabością władzy królewskiej, która ustępować musiała przed żądaniem szlachty, a z drugiej strony panująca zasada własności allodialnej musiała oddziaływać również na nieliczne stosunki lenne. Tendencja ta nasila się w sposób widoczny w drugiej połowie XVIII w. Konstytucja pt. „Wzgląd na zasługi Narodu Tatarskiego“³³ z r. 1786 zamienia Tatarom dobra lenne w dziedziczne. W latach 1768—1791 spotyka się dużo indywidualnych przekształceń tego rodzaju³⁴. Konstytucja z r. 1775 o emfiteutycznej reformie starostw nakazuje wszystkie istniejące lenności w królewstwach po ich wygaśnięciu nadać jako emfiteuzę^{34a}. Wreszcie konstytucje z r. 1790 i 1791 zatwierdziły ostatecznie zamiany wszystkich dóbr lennych w „dziedziczne“, jakie dokonały się w W. Ks. Litewskim aż do czasu wydania wspomnianej ustawy³⁵. Znamionnym wyrazem tych tendencji jest również konstytucja z r. 1776 wydana dla Księstwa Kurlandii i Semigalii, która zrównuje wszystkie dotychczasowe dobra lenne z dobrami allodialnymi³⁶.

Wspomniane wyżej dążności tego okresu znalazły również swój wyraz w projektach kodyfikacyjnych. Projekt A. Zamoyskiego w swej drugiej części poświęca dobrom lennym cały artykuł 11³⁷. Natomiast w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta sprawa lenn nie jest już tak jasno postawiona. J. Januszewicz bowiem w „Myślach do prospektu rozdz. V księgi I o właścicielach dóbr gruntów ziemiańskich“³⁸ jak również w „Myślach do rozdz. VII o kontraktach i zapisach wszelkiego rodzaju“³⁹ nie mówi nic o lennach. J. Wybicki zaś w „Myślach do prospektu rozdziałów V i VI księgi I o właścicielach gruntów ziemiań-

³⁰ Dąbkowski zalicza lenna do praw na rzeczy cudzej. Por. t. I, s. 244—245.

³¹ I. Baranowski: Nadania jure feudali w nowożytnej Polsce, Themis Polska, W-wa 1913, t. II posz. 2, na s. 20 i 21 stwierdza zgodność prawa lennego polskiego epoki nowożytnej z niemieckim.

³² Dąbkowski, op. cit. t. I, s. 32.

³³ Volumina Legum t. IX, s. 40.

³⁴ Np. Volumina Legum t. VII, s. 399; t. VIII, s. 412, 413, 414, 422; t. IX, s. 273.

^{34a} Vol. Leg. t. VIII, s. 141.

³⁵ Vol. Leg. t. IX, s. 169, 274.

³⁶ Vol. Leg. t. VIII, s. 531: „...wszystkie dobra od przeszłych książąt obywatelom kurlandzkim lennością nadane ... pro irreversibilibus deklarujemy i takowe z innemi dobrami allodialnemi, co do natury ich, zupełnie porównujemy“.

³⁷ Zbiór Praw Sądowych A. Zamoyskiego, wyd. przez W. Dutkiewicza, W-wa 1874, s. 310—313, cyt. dalej jako Kodeks A. Zamoyskiego.

³⁸ Kodeks Stanisława Augusta, wyd. St. Borowski, W-wa 1938, od s. 160 do 163 i od s. 165 do 174, cyt. dalej jako Kodeks St. Augusta.

³⁹ Kodeks St. Augusta, s. 158.

skich oraz o zapisach“ chociaż artykuł 7 zatytułował „O lennościach“, to jednakże, jak z treści jego wynika, miał tu na myśli emfiteuzę, której to instytucji zresztą żadnego innego artykułu już nie poświęcił.

W stosunkach polskich XVI i XVII wieku widać wyraźnie, jak pewne ożywienie instytucji lenna na wschodnich rubieżach ówczesnej Rzplitej łączy się ze szczególną można by nazwać „konną specyfiką“ polskich wojen na wschodzie ⁴⁰. W XVIII wieku jednak wraz ze zmianą układu politycznego na wschodnich granicach ówczesnej Rzplitej instytucja lenn staje się już nieużyteczną. W omawianym przez nas okresie lenna nie spełniają już swej najistotniejszej roli, a mianowicie uposażenia dawanego w związku z obowiązkiem pełnienia specjalnej służby wojskowej, i to łącznie z dawniej już działającymi przyczynami powoduje szybki ich zanik. Brak związku nadań lennych z pełnieniem służby wojskowej uwiidocznia się we wspomnianym projekcie A. Zamoyskiego, który nie mówi już nic o ciążących na lennikach obowiązkach szczególnej służby wojskowej lub jakich innych świadczeń osobistych ⁴¹. Tym bardziej oczywiście nie wspomina już o tym J. Wybicki w swym „Prospekcie“ identyfikującym lenno z emfiteuzą.

Tendencja do zamiany dóbr lennych w dziedziczne rozciąga się w tym okresie na wszelkie analogiczne rodzaje władania ziemią. A. Zamoyski w swym projekcie ⁴² proponuje przyznanie własności dziedzicznej szlachcie siedzącej na „prawie bojarskim“.

Pewnych, aczkolwiek znacznie dalszych analogii z dobrami lennymi można dopatrzeć się również w ówczesnych królewskich. Jednakże ich naturę należy najpierw pokrótce zanalizować.

Królewszczyny podzielić można na dwie zasadnicze grupy: na dobra stołowe oraz „inne królewszczyny“. Dobra stołowe przeznaczone były na utrzymanie osoby i dworu królewskiego, stanowiły więc bezpośrednio uposażenie przywiązane do stanowiska króla ⁴³. Pozostałe królewszczyny można, idąc za Lengnichem, podzielić na starostwa grodowe i „prowentowe“ ⁴⁴. Posiadacze obydwóch rodzajów królewskich mieli obowiązek wpłacania do skarbu państwowego tzw. „kwarty“. W istocie jednak kwarta nie wynosiła, jakby na to nazwa wskazywała, jednej czwartej

⁴⁰ Por. Baranowski, op. cit. s. 12—18, gdzie wskazuje, że masowe nadawanie lenn na wschodnich granicach ówczesnej Rzplitej związane było ściśle z organizacją obrony granic oraz że w przeciwieństwie do nielicznych lenn centralnej Polski obowiązek służby wojskowej był wówczas z lennem istotnie związany, podczas gdy lennicy środkowej Polski nie mieli innych ciężarów niż posiadacze dóbr allodialnych.

⁴¹ W art. 10 o dobrach ziemskich § 5, s. 309, wspomina Zamoyski o zamianie powinności na rzecz zamków i obowiązku ich obrony, którymi obciążona była szlachta siedząca na Ukrainie na prawie bojarskim, na podatki publiczne.

⁴² Kodeks A. Zamoyskiego, cz. II, art. 10 § 5, s. 309.

⁴³ G. Lengnich: Prawo pospolite Królestwa Polskiego, Kraków 1836, s. 125.

⁴⁴ G. Lengnich: op. cit., s. 153.

dochodu. Dopiero bowiem w r. 1764 na sejmie konwokacyjnym nakazano zapłatę tzw. „sprawiedliwej kwarty“, odpowiadającej rzeczywiście jednej czwartej części dochodów. O efektywnej wysokości poprzedniej kwarty świadczy wymownie to, że na skutek lustracji, przeprowadzonej w oparciu na wyżej wspomnianej ustawie, spodziewano się podnieść dochody z królewskich z 300 tysięcy złotych do 2 milionów 300 tysięcy złotych⁴⁵. Pozostały rzeczywisty dochód z królewskich był zatem pobierany przez starostów. Dochody te, jeżeli chodzi o tzw. starostwa grodowe, w przeważnej części obracane być powinny na utrzymanie zamku, służby starościńskiej i na wydatki, związane z funkcją starosty. Dobra te stanowiły więc uposażenie urzędu i przeznaczone były na dostarczenie dochodów w związku z wykonywaniem odpowiednich funkcji. Starostwa niegrodowe spełniały również niekiedy funkcje uposażenia urzędnika, a mianowicie wówczas, gdy król w tym właśnie celu je nadawał⁴⁶. Z posiadaniem starostw, zwłaszcza pogranicznych, związany był ponadto obowiązek obrony kraju⁴⁷.

Tak więc królewskie, przynajmniej częściowo, nadawane były w zamian za pełnienie pewnych funkcji, a więc świadczeń osobistych lub rzeczowych (np. utrzymywanie zamków w stanie obronny). Nadawanie zaś ziemi „w zamian za świadczenia pewnych usług osobistych i daniny“ nazwał Fr. Engels „podstawowym stosunkiem całej gospodarki feudalnej“⁴⁸. Nie wydaje się przeto przesadą, skoro powiemy, że ten sposób dzierżenia królewskich wykazuje wyraźne znamiona feudalizmu.

Jednakże wszystkie efektywne wydatki związane ze sprawowaniem urzędu, którego uposażenie było w ziemi, były tak znikome w porównaniu z płynącymi stąd dochodami, że współcześni słusznie nawet w starostwach grodowych, nie mówiąc już o prowentowych, widzieli właściwie tylko intratną synekurę, która łatwo i szybko prowadziła do bogactwa. Cel ten zresztą nie był zupełnie obcy ustawodawcom szlacheckim, którzy pragnęli, by królewskie służyły również jako „panis bene merentium“. W istocie jednakże dostawały się one nie tyle „dobrze zasłużonym“ Rzplitej, ile raczej magnatom, którym najłatwiej było u króla wymóc lub wyprosić ich nadanie. Obiektywnie więc ta forma dzierżeń i nadawania królewskich przyczyniała się do powstawania i utrzymywania olbrzymich fortun magnackich, których rola w utrwalaniu polskiego feudalizmu jest powszechnie znana.

Częściowo podobną do królewskich rolę spełniały również i dobra duchowne. Król, mając zastrzeżoną dla siebie obsadę szeregu wysokich

⁴⁵ J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski* t. I, Poznań 1947, s. 349.

⁴⁶ Por. St. Kutrzeba: *Historia ustroju Polski* — Korona, W-wa 1949, s. 369.

⁴⁷ G. Lengnich: *op. cit.*, s. 157—158.

⁴⁸ Fr. Engels: *O upadku feudalizmu i początku rozwoju burżuazji*, W-wa 1949, s. 10.

godności duchownych, a więc w szczególności biskupstw i niektórych opactw, tym samym rozporządzał związanymi z nimi beneficjami kościelnymi.

Przy wykorzystywaniu tych uprawnień decydujące były nie tyle względy natury religijnej, ile raczej momenty polityczne. Było to o tyle uzasadnione, że hierarchia duchowna splatała się podówczas istotnie z hierarchią świecką. Na szeregu wyższych dostojników kościelnych, jak np. na biskupach, ciążyły równocześnie obowiązki świeckie, spełniane z racji piastowania godności senatorskich, za co nie uzyskiwali oni już żadnego specjalnego uposażenia. Co więcej, pełniąc jakąkolwiek inną funkcję państwową, za którą osoby świeckie otrzymywały pensję, biskupi nie pobierali już żadnego wynagrodzenia, właśnie dlatego, że posiadali uposażenie w dobrach kościelnych⁴⁹. Często też król nadawał beneficja kościelne urzędnikom, którzy nie mieli żadnych przypisanych do swego urzędu dochodów państwowych.

Przedstawiony wyżej feudalny na wskroś system dzierżenia królewskich zaczął ulegać zmianom poczynając od r. 1764, kiedy to poprzez wprowadzenie „sprawiedliwej kwarty“ w znacznie wyższym stopniu obciążono posiadaczy królewskich, zmniejszając tym samym ich dochody, a przez to zmienił się również beneficjalny charakter dzierżenia królewskich. Istotniejsza jednakże zmiana w tym względzie zaszła dopiero podczas sejmu rozbiorowego w r. 1775, kiedy to przeprowadzano emfiteutyczną reformę starostw⁵⁰. Istota jej polegała na tym, że królewscy przestali służyć za „*panis bene merentium*“ lub też za uposażenie urzędów, lecz miały odtąd przede wszystkim zwiększać dochody skarbu Rzplitej. W konsekwencji tego królewscy miano odtąd nadawać nie „dobrze zasłużonym“ lub pełniącym pewne funkcje urzędowe (starostom grodowym), lecz tym, którzy mogą zaoferować wyższy kanon (tzw. nadania „*per plus offerentium*“).

Wspomniana reforma zmierzała do gospodarczego podniesienia dóbr królewskich i w tym też celu określono stosunkowo długi, pięćdziesięcioletni okres emfiteuzy oraz zapewniono przy przedłużaniu przywilejów pierwszeństwo tym, którzy dotychczas dobrze na nich gospodarowali.

W taki więc sposób przy nadawaniu królewskich jedynie decydującym czynnikiem miały być kryteria gospodarcze. Te same czynniki gospodarcze miały również określać w sposób wyłączny rzeczowy stosunek emfiteuzy do posiadanej królewskiej. Tak więc warunkiem posiadania było regularne płacenie czynszu, a zakazy dzielenia i obciążania emfi-

⁴⁹ Vol. Leg. t. VIII, s. 67, art. I: „O ustanowieniu Rady Nieustającej — O pensjach ... Prymas i biskupi i ministrowie mając dochody znaczne i przywiązane do swoich urzędów, nie będą brali pensji. Senatorowi świeccy koronni i litewscy każdy na rok 14.000 złotych polskich“.

⁵⁰ Vol. Leg. t. VIII, s. 91.

teuzy miały na celu zachowanie tej samej wartości dóbr oraz ich siły produkcyjnej.

Do zagadnienia królewszczyzn powrócił jeszcze Sejm Czteroletni. Poinstalował on mianowicie, że wszystkie królewszczyzny miały być wystawione na licytację publiczną i sprzedane na własność najwięcej ofiarującemu⁵¹. Tak więc w drugiej połowie XVIII wieku królewszczyzny zmieniły swój charakter, przekształcając się z dożywotniego beneficjum dawanego zasłużonym i z uposażenia urzędów poprzez emfiteuzę w wyłączną własność dziedziczną.

Na pozór mogłoby się wydawać, że ustawa o sprzedaży królewszczyzn wydana w r. 1791 doszła do skutku jedynie pod wpływem trudnej sytuacji finansowej państwa, które znajdowało się podówczas w przeddzień wybuchu wojny. Sądźmy jednakże, że moment ten przyspieszył jedynie sprzedaż, a nie stanowił jej wyłącznej przyczyny. Postulat prywatyzacji dóbr państwowych był jednym z elementów postępowego programu okresu Oświecenia. Już bowiem w r. 1790 najwybitniejszy przedstawiciel tego prądu, H. Kołłątaj, pisze w swoim projekcie praw kardynalnych tak: „Cała ziemia, z której są złożone państwa Rzplitej, powinna się dzielić na same tylko dziedzictwa szczególne. Żadna jej część nie może być własnością rządu, tj. nie ma być obrócona ani na dochód publiczny, ani na dochód osób, które zastępują najwyższą w kraju opiekę (tj. króla)“⁵². Konieczność takiej „prywatyzacji“ dóbr państwowych uzasadniał St. Staszic względami gospodarczymi. Uważał on mianowicie, że prywatni właściciele dziedziczni lepiej będą zabiegać około stanu gospodarczego dóbr aniżeli dożywotni dzierżyciele, którzy prowadzili na tych dobrach rabunkową gospodarkę, niepewni, jak długo wypadnie im jeszcze z nich korzystać. Za postulatem odebrania dóbr stołowych poza argumentami gospodarczymi („są nadto rozległe, aby jeden właściciel mógł je pożytecznie dla kraju urządzić“), kryła się jeszcze obawa przed tym, ażeby król dziedziczny nie był zbyt silny i niezależny. Stąd przypuszczalnie wypływał postulat Staszica tej treści, że lepiej wyznaczyć królowi pensję, która jedynie „od sejmu do sejmu trwać będzie“⁵³. Niezależnie jednak od motywów, postulat zastąpienia dóbr stołowych listą cywilną godził się zupełnie z burżuazyjnym ujęciem roli i funkcji króla, który ze stanowiska naturalnego właściciela, jeżeli już nie całej, to przynajmniej znacznej części ziemi, spada do roli najwyższego urzędnika pań-

⁵¹ Vol. Leg. t. IX 1791 r., s. 368 — Zasady do urządzenia na wieczystą sprzedaż królewszczyzn.

⁵² H. Kołłątaj: Prawo polityczne Narodu Polskiego — Projekt, Księga I rozdz. II, W-wa 1790, s. 11.

⁵³ St. Staszic: Przestrogi dla Polski, Warszawa 1916. Bibl. Dzieł Społ.-Ekonom., s. 107.

stwowego z władzą ściśle określoną w konstytucji i z równie ściśle określoną pensją.

Zupełnie analogiczne przemiany zachodzą w stosunku do dóbr duchownych.

Sejm Czteroletni konstytucją z r. 1789 upaństwowił wszystkie dobra biskupów, i to dobra biskupstwa krakowskiego ze skutkiem natychmiastowym, a dobra innych biskupstw dopiero po śmierci żyjących ówczasie biskupów. Równocześnie ustanowiono dla wszystkich biskupów obrządku rzymskokatolickiego i grekokatolickiego pensje, które miały być płacone z dochodów uzyskiwanych z dzierżawy byłych dóbr biskupich⁵⁴. Nadwyżka dochodów miała być obracana na utrzymanie wojska. Poprzednio już, w r. 1775, w związku z kasacją zakonu jezuitów nastąpiła sekularyzacja wszystkich ich dóbr, które zostały sprzedane szlachcie prawem dziedzicznym. Nabywcy dóbr zostali zobowiązani do płacenia stałej renty w wysokości 4,5%, przeznaczonej na fundusz Komisji Edukacji Narodowej⁵⁵. Ograniczenia własności przewidziane dla nabywców dóbr jezuickich wynikały jedynie z chęci zabezpieczenia stałej i regularnej zapłaty nałożonej na nabywców renty.

Te dwa ostatnie akty prawne, skierowane przeciwko dobrom kościelnym, wyrażają charakterystyczną dla burżuazji niechęć do dóbr „martwej ręki“, niedostępnych dla obrotu prawnego i eksploatacji prywatnych właścicieli. Łączą się one również z szeregiem innych postanowień z dziedziny prawa prywatnego, wydanych w drugiej połowie XVIII wieku, a zmierzających do ograniczenia możliwości przekazywania majątku na rzecz Kościoła, a przez to pozbawienia go ekonomicznej i prawnej możliwości nabywania ziemi. W szczególności konstytucje z r. 1764 i 1768 w znacznym stopniu ograniczyły dziedziczenie mnichów i mniszek, nakazując zwłaszcza zakonnikom zaraz po zakończonym nowicjacie dokonać do akt grodzkich zrzeczenia się substancji ojczystej i macierzystej oraz zadowolić się jedynie jedną dziesiątą przypadającej im części⁵⁶.

W przeciwieństwie do tego wspomniana wyżej konstytucja z r. 1768 nie tylko potwierdziła stare prawo co do możliwości przekazywania testamentami i legatami ruchomości, pozostałych po duchownych świeckich, ale nadto dopuściła sukcesję ab intestado krewnych świeckich po księżach i opatach klasztornych, wyznaczając im dużą część, bo trzy czwarte majątku ruchomego, który dawniej przypadał w całości Kościo-

⁵⁴ Vol. Leg. t. IX, s. 104 — Fundusz dla Wojska. Dobra miały być wydzierżawiane *per licitationem plus offerentibus*, a więc z uwzględnieniem momentów wyłącznie gospodarczych.

⁵⁵ Vol. Leg. t. VIII, s. 153 — Rozządzenie dobrami Jezuickimi.

⁵⁶ Vol. Leg. t. VII, s. 35 — O młodzi szlacheckiej do zakonu wstępującej.

łowi⁵⁷. Ta sama konstytucja zakazała obłożnie chorym wszelkich legatów i zapisów na rzecz stanu duchownego⁵⁸, a konstytucja z r. 1776, potwierdzając poprzednią, dodała jeszcze, że wszelkie legaty ręczne dokonane po testamencie nie mają skutku prawnego⁵⁹.

Do r. 1764 istniał jedynie zakaz nabywania przez Kościół dóbr ziemskich. Konstytucja z tego samego roku rozciągnęła również ten zakaz na nieruchomości miejskie⁶⁰. Równocześnie konstytucją z tego samego roku ograniczono możliwość ustanawiania nowych fundacji kościelnych tylko do tych miejsc, gdzie o milę nie było kościoła parafialnego, a nadto fundacje takie mogły powstawać tylko za zgodą sejmu⁶¹.

Dalszym ograniczeniem zdolności nabywczej Kościoła był przepis zabraniający wszelkich darowizn na rzecz instytucji kościelnych czynnościami dokonywanymi na łożu śmierci. Zakaz ten dotyczył nawet ruchomości. Równocześnie dla sum wypożyczonych od instytucji duchownych ustanowiono niższą stopę procentową, wynoszącą tylko 3,5%, podczas gdy analogiczne oprocentowanie dla sum pochodzących od świeckich wierzycieli wynosiło 5%⁶².

W ścisłym związku z powyższymi ograniczeniami, zwłaszcza w prawie spadkowym, stoi konstytucja ostatniego sejmu Rzplitej z roku 1793, która oddaje wszystkie sprawy testamentowe sądom świeckim, chociażby nawet testamenty sporządzone były przed władzą duchowną⁶³.

Wszystkie wspomniane postanowienia osłabiały siłę gospodarczą Kościoła. Następstwa tego rodzaju polityki łatwo sobie uzmysłować, skoro się zważy, że Kościół rzymskokatolicki był „wielkim międzynarodowym ośrodkiem systemu feudalnego“, który „otaczał ustrój feudalny aureolą łaski bożej“, który „zbudował sobie własną hierarchię na wzór feudalnej“, który „był w końcu sam najmożniejszym spośród wszystkich państw feudalnych“⁶⁴.

Dlatego też wspomniane postanowienia skierowane przeciwko interesom gospodarczym Kościoła godziły równocześnie w główną ostoję feu-

⁵⁷ Vol. Leg. t. VIII, s. 381 — O nieoddalaniu dóbr ziemskich od stanu świeckiego. Patrz Dąbkowski, t. II, s. 117 i 118.

⁵⁸ Vol. Leg. t. VIII, s. 381.

⁵⁹ Vol. Leg. t. VIII, s. 882 — Transakcje potestamentowe. Dąbkowski t. II, s. 79. Rafacz, s. 284.

⁶⁰ Vol. Leg. t. VII, s. 43 — Ubezpieczenie miast. Por. Dąbkowski t. I, s. 351. Vol. Leg. t. VII — Warunek miast i miasteczek naszych królewskich w Koronie i W. Ks. Lit. Por. Dąbkowski t. I, s. 180.

⁶¹ Vol. Leg. t. VII, s. 43 — Ubezpieczenie miast. Por. Rafacz, s. 209.

⁶² J. Rafacz, s. 209. Vol. Leg. t. VIII, s. 113 — Ustanowienie prowizji duchownych.

⁶³ Sprawy wynikłe z testamentów tego rodzaju rozpatrywane były przedtem przez sądy duchowne. Por. Rafacz, s. 287.

⁶⁴ K. Marks i Fr. Engels: O mat. hist., s. 41 i 42.

dalizmu. Fr. Engels podkreślał wielkie znaczenie osłabienia potęgi Kościoła w dziele burzenia feudalizmu, pisząc, że „zanim można było zaatakować feudalizm świecki w każdym kraju z osobna, trzeba było rozbić tę jego centralną, uświęconą organizację (tj. Kościół)”⁶⁵. Omówione wyżej postanowienia prywatnoprawne, skierowane przeciwko interesom Kościoła, nie stanowiły czegoś zupełnie oderwanego, ale łączyły się w jedną całość z ogólnym ruchem postępowym tego okresu, który między innymi wyrażał się w laicyzacji życia kulturalnego w Polsce⁶⁶.

Powyżej zakreślony proces likwidacji typowo feudalnych form dzierżenia ziemi łączy się oczywiście z upowszechnieniem prywatnej, allodialnej własności ziemskiej. Jednakże ta ostatnia forma własności nie pozostała również bez zmian w drugiej połowie XVIII wieku.

B. Burżuazyjny charakter przemian allodialnej własności ziemi. Klasycy marksizmu określili feudalną własność ziemską jako wielką własność znajdującą się w monopolistycznym władaniu feudałów. Była ona więc „własnością stanową”⁶⁷. W stosunkach polskich w okresie rozwiniętego feudalizmu określenie to potwierdza się w całej rozciągłości. Szlachta polska miała ustawowo zagwarantowany monopol własności ziemi. Jeszcze w prawach kardynalnych z roku 1768 w art. X zawarowano szlachcie wyłączność „do dziedzictwa dóbr ziemskich”⁶⁸. Wkrótce już jednak monopol ten został naruszony. Konstytucja z r. 1775 odnosząca się do W. Ks. Litewskiego⁶⁹ pozwoliła bowiem wyraźnie na nabywanie własności dóbr ziemskich mieszczanom oraz cudzoziemcom. Mieszczanie z Korony nie uzyskali wprawdzie wówczas generalnego zezwolenia na nabywanie dóbr ziemskich, jednakże sejm nie odmawiał im zazwyczaj tego pozwolenia w indywidualnych przypadkach.

⁶⁵ Ibidem, s. 42.

⁶⁶ Laicyzacja ta na polu oświaty wyraziła się w ustanowieniu świeckiej Komisji Edukacyjnej, która dokonała zasadniczej reformy nauczania na wszystkich szczeblach oraz zatrudniała znaczną ilość świeckich nauczycieli. W literaturze pojawiają się utwory o zdecydowanym nastawieniu antyklerykalnym. Spotyka się tam nawet poglądy materialistyczne i ateistyczne. W życiu politycznym znalazło to swój wyraz w rozszerzeniu tolerancji religijnej oraz w intensywnych próbach ograniczenia praw Kościoła katolickiego, a w szczególności jurysdykcji papieskiej w Polsce. Patrz bliżej Wł. Smoleński: *Przewrót umysłowy w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku*. J. Kott: *O nową syntezę polskiego Oświecenia*, *Pamiętnik Literacki* r. LXI zes. 3 i 4, s. 617 i nast. Zdzisław Libera: *Jakób Jasiński, poeta-jakobin*, cyt. *Pamiętnik*, s. 760 i nast. Jan Ziomek: *Hugo Kołłątaj w czasie Sejmu Czteroletniego*, cyt. *Pamiętnik*, s. 687 i nast. Ł. Kurdybacha: *Dzieje Kodeksu A. Zamoyskiego W-wa* 1951.

⁶⁷ Wieniediktow A. W.: s. 95.

⁶⁸ Vol. Leg. t. VII, s. 279.

⁶⁹ Vol. Leg. t. VIII, s. 405 — Sposobem zaludnienia i wprowadzenia sum do prowincji W. Ks. Lit.

Z możliwości tej szeroko korzystali oni, zwłaszcza na sejmie z r. 1775⁷⁰. W okresie Sejmu Czteroletniego ustawa pt. „Miasta nasze królewskie wolne“, uznana za integralną część konstytucji 3 maja, w art. V już na stałe zezwoliła mieszczanom na nabywanie dóbr ziemskich⁷¹. To prawo mieszczan utrzymała konstytucja grodzieńska z r. 1793⁷².

Ustawowym uzasadnieniem dopuszczenia mieszczan i cudzoziemców do nabywania ziemi była dążność do podniesienia gospodarki rolnej poprzez zagospodarowywanie pustek i poprzez ściąganie kapitałów do rolnictwa. Te motywy szczególnie jasno występują w konstytucji z r. 1775⁷³. Dążność ta zresztą łączy się ściśle z całym ruchem postępowym tego okresu, zmierzającym m. in. do usunięcia gospodarczego zacofania Rzplitej szlacheckiej. Chodziło tu również o podwyższenie cen dóbr ziemskich poprzez powiększenie o bogate mieszczaństwo i cudzoziemców kręgu potencjalnych nabywców.

Wspomniane wyżej ustawy zezwalające mieszczanom i cudzoziemcom na nabywanie dóbr ziemskich podkreślają jednak, że fakt nabycia dóbr nie przesądzał jeszcze o uzyskaniu praw szlacheckich⁷⁴.

Tak więc konstytucje te złamały zasadę *stanowości* szlacheckiej własności ziemskiej, która była typową formą feudalizmu. Tej sytuacji nie zmieniły w pełni nawet postanowienia zawarte w konstytucji o wieczystym urządzeniu królewszczyzn i w prawie o miastach, z których pierwsze dawały możliwość starania się o indygenat i nobilitację po pięciu latach posiadania byłych królewszczyzn⁷⁵, drugie zaś umożliwiały mieszczanom nabywającym dobra ziemskie nobilitację na najbliższym sejmie⁷⁶.

Ziemia więc przestaje być powoli wyłączną własnością „dobrze urodzonej“ szlachty, a zaczyna być własnością również i tych, którzy posiadają dużo pieniędzy. W tym przejawia się wyraźnie cecha burżuazyjna. Dla rozwoju stosunków produkcyjnych nie jest poza tym zupełnie obojętne, czy właścicielami ziemi są mieszczaństwo, choćby nawet uszlachceni, czy też stara, feudalna szlachta rodowa. K. Marks całkowicie doceniał

⁷⁰ Vol. Leg. t. VIII, s. 152 — Pozwolenie nabywania dóbr osobom niżej wyrażonym....

⁷¹ Vol. Leg. t. IX, s. 217.

⁷² Konst. Grodz. z 1793 r. cz. II — Miasta Wolne Rzplitej.

⁷³ Vol. Leg. t. VIII, s. 152: „... Chcąc puste i nieosiadłe w W. Ks. Lit. ziemie do należytego i użytecznego przyprowadzić stanu oraz pomnożyć bogactwa krajowe przez wprowadzenie pieniędzy i ludzi zagranicznych“.

⁷⁴ Vol. Leg. t. VIII, s. 152 „A takowe nabycie dóbr wyżej wyrażonym osobom, tytułu szlachectwa i innych prerogatyw stanowi szlacheckiemu służących dawać mu nie będzie“. Vol. Leg. t. VIII, s. 405: „A takowe nabycie dziedzictw, zastaw i dzierżaw tytułu szlachectwa posiadającym one dawać nie będzie“.

⁷⁵ Vol. Leg. t. IX, s. 431, art. VI pkt. 8.

⁷⁶ Vol. Leg. t. IX, s. 217, art. II pkt. 6.

tę różnicę pisząc o wywłaszczeniu ludu wiejskiego z ziemi w Anglii w procesie pierwotnej akumulacji kapitału ⁷⁷.

Allodialna własność ziemska drugiej połowy XVIII wieku ulega dalszym przekształceniom. Wyzwala się ona bowiem z ograniczeń tak charakterystycznych dla niej w okresie feudalizmu. Jednym z nich było prawo retraktu.

Analogicznym celom służyły również fundacje i majoraty, równie typowe dla feudalizmu.

Prawo retraktu w Polsce straciło zapewne już znacznie dawniej swoją żywotność. Niemniej jednak, zarówno w krajach zachodnich ⁷⁸, jak i w Polsce, sprawa formalnego zniesienia tego prawa była w pełni aktualna w drugiej połowie XVIII wieku.

Zostaje ono w drugiej połowie XVIII wieku formalnie zniesione. Powstaje tylko wątpliwość, w którym roku. Rezolucja Rady Nieustającej z dnia 8 kwietnia 1777 r. stwierdziła, że prawo retraktu w Polsce nie obowiązuje, cytując na poparcie swej decyzji szereg praw poczynając od statutów Kazimierza Wielkiego a skończywszy na konstytucji z r. 1768 ⁷⁹.

W związku z tym wśród historyków prawa przyjęło się mniemanie, że prawo bliższości zniesione zostało właśnie tą ostatnią konstytucją ⁸⁰, i dlatego jako datę jej zniesienia przyjmuje się rok 1768. Jednakże Wł. Sobociński słusznie zauważył, że treść wspomnianej ustawy z r. 1768 jest niejasna i że ustawa ta o prawie bliższości właściwie nic nie mówi ⁸¹. Dlatego też zniesienia prawa retraktu nie można dopatrywać się w konstytucji z r. 1768, lecz w rezolucji Rady Nieustającej z r. 1777, która stanowczo stwierdziła, że prawo bliższości w Polsce nie obowiązuje i tym samym faktycznie je zniosła. W związku z tym dopiero w r. 1777 widzieć będziemy datę formalnego zaniku tej instytucji w Polsce ⁸².

⁷⁷ Por. K. Marks: *Kapitał*, W-wa 1951, s. 774 i nast.

⁷⁸ Np. we Francji rewolucja francuska zniosła prawo retraktu ustawą z dnia 19 VIII 1790 r. Por. Burzyński P.: *O prawie bliższości w dawnej Polsce*, Rozpr. i Sprawozd. Wydz. Hist. Filozof. AU t. VII, Kraków 1887, s. 51.

⁷⁹ Vol. Leg. t. VII, s. 331 — Złączenie Trybunału Koronnego.

⁸⁰ F. Dąbkowski t. I, s. 52. P. Burzyński, s. 50. Dutkiewicz, s. 47. T. Ostrowski, s. 46.

⁸¹ Recenzja pracy K. Kolańczyka, „*Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*“, Poznań 1950, w *Rocznikach Dziejów Społ. i Gospod.* r. 1951.

⁸² P. Burzyński w swej pracy pt. *O prawie bliższości w dawnej Polsce* polemizuje z uzasadnieniem Rezolucji Rady Nieustającej z r. 1777, wykazując, że motywy prawne, na których oparła się Rada przy wydawaniu swej decyzji, są w zasadzie niesłuszne i krytykuje z tego powodu Radę. Dla nas jednak obojętną jest rzeczą, jakie motywy prawne przytoczyła Rada na poparcie swej decyzji. Ważnym jedynie jest, że uznała prawo bliższości w Polsce za nieistniejące, przez co dała wyraz woli klasy panującej.

Chociaż prawo bliższości definitywnie zniesiono w r. 1777, to jednak jego elementy zachowały się nadal w innych instytucjach prawnych. Tak np. są one widoczne w ówczesnej formie egzekucji wierzytelności z nieruchomości. Egzekucja taka prowadziła jedynie do ustanowienia zastawu na rzecz wierzyciela, który mógł być zawsze skupiony zarówno przez krewnego dłużnika jak i przez niezaspokojonych wierzycieli. Pociągało to za sobą znaczną niepewność posiadania ziemi po stronie egzekwującego wierzyciela. Ten stan rzeczy ulega jednak również przeobrażeniom w drugiej połowie XVIII wieku. Już w r. 1775 przewidziano dla pewnych spraw miejski sposób konkursu, a ostatecznie w r. 1793 wprowadzono egzekucję przez licytację, która prowadziła do własności pełnej, nieograniczonej prawem odkupu⁸³.

W dążeniu do zapewnienia właścicielom ziemskim jak najszerzych uprawnień konstytucja z r. 1775 zakazywała pod karą polowania na obcym gruncie bez zgody właściciela⁸⁴, a już dawno, bo w artykułach henrykowskich, przyznane szlachcie prawo do kopalin doznaje wszędzie szczególnie starannego potwierdzenia⁸⁵.

Jeszcze dalej jednak aniżeli konstytucje idą projekty ustawodawcze tego okresu. Odnosi się to w szczególności do rozporządzania nieruchomościami na przypadek śmierci.

Jak wiadomo, ówczesne prawo polskie w zasadzie nie dopuszczało możliwości rozporządzania testamentem dobrami nieruchomymi inaczej, aniżeli przewidywało to prawo spadkowe. Jeszcze projekt Zamoyskiego, idąc za treścią statutu Zygmunta I, powtarza zakaz swobodnego testowania dobrami nieruchomymi⁸⁶. Jednakże już w okresie Sejmu Czteroletniego zaczyna przeważać odmienny pogląd. Czołowy przedstawiciel a zarazem jeden z przywódców ówczesnej większości sejmowej, Hugo Kołłątaj, w swym projekcie „Prawa politycznego narodu polskiego“ przyznaje s w o b o d n e prawo przekazywania własności testamentem, przy czym sukcesja ustawowa następować by mogła dopiero w braku testamentu⁸⁷.

Identyczne stanowisko w tej sprawie zajmuje Hieronim Strojnowski, członek deputacji do ułożenia kodeksu Stanisława Augusta⁸⁸. Zupełną swobodę testowania wyprowadza Strojnowski z pojęcia własności, które jego zdaniem nadaje właścicielowi niezaprzeczone prawo „swoją

⁸³ Por. Rafacz, s. 368—369. T. Ostrowski, s. 248, 249.

⁸⁴ Vol. Leg. t. VIII, s. 114. — Zabronienie polowania na cudzych gruntach.

⁸⁵ Vol. Leg. t. VIII, s. 534 — Powinności i władza departamentów w Radzie przy boku naszym Nieustającej oraz tłumaczenie obojętności prawa 1775 ustawy teje Rady.

⁸⁶ Kodeks A. Zamoyskiego, s. 352, 353.

⁸⁷ H. Kołłątaj: Prawo polityczne, rozdz. II § 15, s. 19; § 16, s. 20.

⁸⁸ W swych „Myślach do prospektu rozdziału VIII Księgi I o sukcesji“ odczytywanych na sesji deputacji dnia 18 lutego 1792 r. Por. Kodeks St. Augusta, s. 175—180.

własnością rozrządzać, mieniać, dać, darować, wedle potrzeby, zdania, woli i skłonności swojej“⁸⁹. Według H. Strojnowskiego przyznanie swobody testowania „jest człowiekowi pobudką... (do)... pracy, przemysłu, oszczędności, nakładów“⁹⁰, prowadzi więc do korzystnych rezultatów gospodarczych.

Na tle tych tendencji rodzi się nowe pojęcie własności. Ale jest to dopiero zdobycz ostatnich niemal lat okresu reform. Jeszcze projekt Zamoyckiego definiując własność i wskazując przy tym na dwa najważniejsze uprawnienia przysługujące właścicielowi, a mianowicie na prawo używania i rozporządzania rzeczą, nie wypowiada się sam co do zakresu tych uprawnień⁹¹. Od tego sformułowania wyraźnie odróżnia się definicja prawa własności ziemi podana przez H. Kołłątają w okresie Sejmu Czteroletniego. „Wszelki człowiek — czytamy w jego projekcie — mający własność gruntową jest jej prawym i jedynym panem, w takiej obszerności, jak się rozciągają granice ziemi jego własnej. Wolno mu na tej ziemi używać przemysłu na pomnożenie swych dochodów i wygod, byle bez szkody sąsiada; wolno mu czynić umowy z ludźmi na gruncie osiadłymi lub chcącymi osieść, a jak się z nimi opisze, umowy dotrzymać powinien...“⁹² W innym miejscu tegoż projektu dodaje, że „każdemu człowiekowi w Państwach Rzeczypospolitej urodzonemu, osiadłemu lub przychodniowi, wolne jest rozporządzanie swym majątkiem..., byle majątek, którym chce rozrządzić, był jego własny..., byle rozrządzenie takowym majątkiem nie było przeciwne prawom tej Rzeczypospolitej, byle stało się podług uroczystości Prawem obwarowanej“⁹³.

Podobnie, lecz znacznie krócej, na wzór rzymski, zdefiniował własność Staszic. „Prawdziwa własność — w jego ujęciu — jest to zupełna władza i wolność używania i tracenia nie tylko tego, co kto posiada, ale i korzyści z posiadania tego wypadłej“⁹⁴. W odróżnieniu od projektu Zamoyckiego własność — według ostatnio przytoczonych sformułowań — jest nieograniczonym prawem użytkowania, posiadania i rozporządzania rzeczą. Wszelkie zaś ograniczenia tych uprawnień w ujęciu Kołłątaja stanowią jedynie wyjątek od postawionej wyżej zasady. Konsekwencją przyznania właścicielowi w zasadzie nie-

⁸⁹ Kodeks St. Augusta, s. 175.

⁹⁰ Kodeks St. Augusta, s. 177.

⁹¹ Dosłownie: „Rzeczy, które obywatele i wszelki kraju naszego mieszkancie prawnie nabywać, używać i niemi jak własnością szczególną ku większemu swemu pożytkowi rozrządzać podług prawa może, albo są ruchome albo nieruchome“. (Art. 7 § 1 cz. II).

⁹² H. Kołłątaj: Prawo polityczne, s. 9.

⁹³ Ibidem, s. 19.

⁹⁴ Ś. Staszic: Przestrogi dla Polski, s. 99, 100.

ograniczonych uprawnień jest wyłączność prawa własności. O tej wyłączności mówi wyraźnie Kołłątaj („jest jej prawym i jedynym panem“).

Natomiast projekt Zamoyskiego nie wspomina ani o zasadzie nieograniczoności, ani wyłączności prawa własności, gdyż dopuścił on konstrukcję podzielonej własności⁹⁵, tak bardzo charakteryzującej stosunki feudalne.

Nowe ujęcie własności jako wyłącznego i w zasadzie nieograniczonego posiadania, użytkowania i rozporządzania rzeczą prowadziło do wyraźnego odróżnienia własności od ograniczonych praw rzeczowych, rozumianych jako prawa na rzeczy cudzej. Uwidocznia się to szczególnie w projekcie J. Januszewicza do rozdz. V i VII Księgi I Kodeksu Stanisława Augusta⁹⁶. Autor wyraźnie rozróżnił tu własność jedyną i pełną, której poświęca cały rozdział V, od innych praw rzeczowych (np. emfiteuzy, zastawu), które zamieszcza w rozdz. VII wraz z różnymi innymi kontraktami. Takie jasne odróżnienie pojęcia własności od innych praw rzeczowych było znamienne nowością. W ówczesnych bowiem prawie polskim, jak zresztą we wszystkich prawach feudalnych, pojęcie własności nie odróżniało się jaskrawo od innych praw rzeczowych. Najrozmaitsze „związane“ i „zawisłe“ formy własności nie odcinały się tam wyraźnie od niektórych innych szerokich praw rzeczowych. Nowe, kształtujące się i rozpowszechniające pojęcie własności prywatnej, własności pełnej, jedynej i nieograniczonej węzłami feudalnymi, nie wyrażało nic innego, jak tylko cechę własności burżuazyjnej. Te sformułowania własności, które przedstawił Kołłątaj czy Staszic, za którymi, choć ze znacznym opóźnieniem, postępowało pozytywne prawo ówczesnej epoki, nie różnią się zasadniczo od ujęcia tej instytucji przez burżuazyjne kodeksy XIX wieku⁹⁷.

Wraz ze zmieniającym się pojęciem własności następowało też zmiana jego uzasadnienia. Własność burżuazyjna zostaje podniesiona do godności przyrodzonego i naturalnego prawa człowieka oraz stanowić ma rezultat jego osobistej pracy i zapobiegliwości⁹⁸. Takie rozumienie własności wspólne jest współczesnej rewolucyjnej myśli francuskiej, która, jak wiadomo, w przyszłości stworzy klasyczny burżuazyjny Kodeks Napoleona⁹⁹.

⁹⁵ Kodeks A. Zamoyskiego cz. II art. 7 § 3, s. 297.

⁹⁶ Kodeks St. Augusta, s. 160—163, 165—174.

⁹⁷ Analizę definicji własności podanych przez kodeksy burżuazyjne z okresu kapitalizmu przemysłowego znaleźć można w pracy Wieniediktowa, s. 252—257.

⁹⁸ Por. K. Opałek i J. Wróblewski: Wolność i własność w prawie natury polskiego oświecenia, P. i P., R. 1951, s. 826—27.

⁹⁹ E. A. Flejszyc, s. 5: „Swoboda własności“ i „wolność umów“ były hasłami bojowymi burżuazji gdy walczyła ona z feudalnymi ograniczeniami i przywilejami o umocnienie swego panowania na świecie“.

W Polsce uzasadnienie tego rodzaju miało szczególne znaczenie, gdyż sprawa rozwoju gospodarczego Polski i wzmocnienie jej potencjału urosła — w związku z ówczesną sytuacją polityczną — do zagadnienia pierwszorzędного, stawianego na równi z działalnością patriotyczną.

Własność zupełna i nieograniczona miała być pobudką do wyteźonej działalności gospodarczej, a zarazem miała ułatwić rozwój produkcji i obrotu towarowego. Dlatego też ustawowe uzasadnienie sprzedaży królewskich brzmiało tak: „Na czele tego prawa naszego, względem przemiany teraźniejszej królewskich w dobra dziedziczne, kładziemy to głównie prawo wiary publicznej, spokojności obywatelskiej i bezpieczeństwa tychże majątków jako istotną zasadę powszechnego kredytu, przemyśl krajowy ożywiającego...”¹⁰⁰.

W nowym pojęciu własności, osłanianym filozoficznymi i patriotycznymi frazesami, wyrażał się interes klasowy rozwijającej się burżuazji, której kariera w ówczesnej epoce związana była ściśle z rozwojem stosunków produkcyjnych. Dla zapewnienia sobie jak najlepszych warunków produkcji burżuazja domagała się pełnej, w zasadzie nieograniczonej własności środków produkcji, które umożliwiałyby jej całkowitą swobodę władania tymi środkami i pozwalałyby na wprowadzenie zmienionej wprawdzie, ale tym niemniej bezwzględnej formy wyzysku klasowego. W epoce kapitalistycznej udział kapitału cudzego w procesie produkcji przejawia się poprzez różne formy i rodzaje umów i dlatego też burżuazja bez jakiegokolwiek szkody dla procesu koncentracji kapitałów odrzucić może wszelkie koncepcje własności podzielonej¹⁰¹.

Przyjmowanie wyżej omówionych cech własności burżuazyjnej przy równoczesnej likwidacji niektórych charakterystycznych dla feudalizmu typów własności wyrażało załamywanie się starej, a kształtowanie się elementów nowej formacji. Jednakże proces ten, choć tak bardzo znamieny, nie stanowił jeszcze sam przez się o przejściu od własności feudalnej do własności kapitalistycznej. Najbardziej bowiem charakterystyczną cechą tej ostatniej jest wyzysk pracy cudzej, lecz formalnie wolnej¹⁰². Dlatego też, aby móc odpowiedzieć na pytanie, jak dalece ten ostatni warunek został spełniony, należy z kolei zająć się drugim za-

¹⁰⁰ Vol. Leg. t. IX, s. 425, art. II pkt. 1. — Urządzenie wieczyste królewskich.

¹⁰¹ Por. Wieniediktow, s. 250, 251.

¹⁰² Wskazuje na to Marks, pisząc: „Własność prywatna zdobyta własną pracą, oparta na zrośnięciu rzec można osoby niezależnego pracownika z jego warunkami pracy, zostaje wyparta przez kapitalistyczną własność prywatną polegającą na wyzysku pracy cudzej, lecz formalnie wolnej”. — Kapitał t. I, s. 822.

gadnieniem, a mianowicie stosunkiem prawnym feudała do bezpośredniego wytwórcy, a więc do chłopca.

§ 3. *Stosunek feudała do bezpośredniego wytwórcy.*

J. Stalin w swej definicji formacji feudalnej stwierdził, że „podstawą stosunków produkcji” jest m. in. „niezupełna własność pana feudalnego w stosunku do wytwórcy — chłopca pańszczyźnianego, którego pan feudalny nie ma już prawa zabić, lecz może sprzedać, kupić”¹⁰³. W tej „niezupełnej własności” feudała w stosunku do chłopca wyraża się władztwo feudała nad osobą chłopca, wyraża się ów przymus pozaekonomiczny, stanowiący charakterystyczną dla feudalizmu formę łączenia bezpośredniego wytwórcy ze środkami produkcji. Stopnie i formy tego przymusu pozaekonomicznego mogą być różne, „zaczynając od poddaństwa, a kończąc na stanowej niepełnoprawności chłopca” jak to podkreślił Lenin¹⁰⁴. Wypowiedź Stalina nie zwalnia więc historyka prawa od obowiązku zanalizowania poszczególnych instytucji prawnych, które w konkretnym miejscu i czasie służyły do realizacji owego „pozaekonomicznego przymusu”.

Z początkiem drugiej połowy XVIII wieku zależność osobista podstawowej masy chłopstwa wobec szlachty, wyrażająca się w poddaństwie, osiąga maksymalne nasilenie. Według zgodnej opinii współczesnych prawników (J. Skrzetuski i T. Ostrowski) panu przysługiwało również prawo sprzedaży chłopca nawet bez ziemi. Zachowane w tym przedmiocie kontrakty świadczą, że prawo to, aczkolwiek rzadko, rzeczywiście było wykonywane¹⁰⁵. Prawa kardynalne z r. 1768 zastrzegając dla panów całość „dominii et proprietatis” nad poddanymi, zakazały im jednak ferować wyroków śmierci (przekazując te sprawy jurysdykcji sądów grodzkich, ziemskich lub miejskich większych miast) oraz ustanowiły karę śmierci za zabicie chłopca. Mimo że postanowienia te nie były zapatrzone w odpowiednie przepisy proceduralne i przez to nie mogły nabrać poważniejszego znaczenia praktycznego, uznać je należy w ówczesnej sytuacji za postępowe, bo zmniejszające stopień zależności osobistej, stopień możliwości zastosowania najsilniejszego przymusu wobec chłopów, jakim była groźba kary śmierci. A przecież na tle tego postępowego przepisu praw kardynalnych, przyznającego szlachcie panowanie nad poddanymi z wyjątkiem prawa uśmiercania ich, sytuacja chłopca kształtowała

¹⁰³ J. Stalin: O mat. dial. i hist., s. 36.

¹⁰⁴ W. Lenin: Rozwicie kapitalizmu w Rosji, Socz. t. III, s. 159.

¹⁰⁵ Por. J. Rutkowski: Poddaństwo włościan w XVIII w. w Polsce i niektórych innych krajach Europy, Poznań 1921, s. 63, 64, i tam cytowane źródła.

się zaledwie tak, jak określił S t a l i n, definiując klasyczne stosunki produkcyjne feudalizmu.

Panująca wówczas folwarczno-pańszczyźniana gospodarka wymagała jak najbezwzględniejszego podporządkowania osoby chłopu szlachciciowi¹⁰⁶. Do zrealizowania tego celu służył szereg instytucji prawnych, jak np. przypisanie do gleby (brak wolności osobistej), przysługująca panu władza sądowo-administracyjna oraz władza egzekucyjna, prawo do arbitralnego żądania „powinności” dworskich czy to zupełnie darmowych, czy też po cenie dowolnie przez dwór oznaczone.

Rodzący się w drugiej połowie XVIII wieku postępowy ruch polskiego Oświecenia zmierzał m. in. do osłabienia tych stosunków poddańczych lub też nawet do ich zupełnego usunięcia.

Powyższe tendencje, ujawnione już na sejmie w r. 1767 i 1768¹⁰⁷, uwidoczniły się wyraźnie w projekcie Kodeksu Z a m o y s k i e g o. Autorzy wyróżniają tam dwie kategorie chłopów: poddanych i wolnych, co na tle panującej powszechnie zasady prawnej, że każdy chłop jest poddanym¹⁰⁸, stanowiło duży krok naprzód. Chłopom wolnym projektodawcy zapewnili prawo swobodnego przenoszenia się, gwarantując im ponadto prawo ochrony sądowej. Słusznie jednak Ł. K u r d y b a c h a podkreśla, że wobec niejasności § 3 art. 31 cały ten podział w odniesieniu do istniejących stosunków pańszczyźnianych pozbawiony był praktycznego znaczenia¹⁰⁹. W stosunku do drugiej grupy, przypisańców, kodeks przewiduje stosunkowo nieznaczne zmiany w ich dotychczasowej sytuacji. Z ważniejszych zmian wspomnieć tutaj wypada jedynie o możliwości opuszczenia wsi przez niektórych synów chłopskich w celu udania się do miasta na naukę rzemiosła oraz przyznaną pewną, bardzo ograniczoną zresztą ochronę prawną¹¹⁰. Los jednakże Kodeksu Z a m o y s k i e g o jest ogólnie znany i w rezultacie nawet te ograniczone projekty reform nie znalazły urzeczywistnienia.

W okresie Sejmu Czteroletniego stronnictwo postępowe interesowało się również żywo sprawą chłopską. Stanowi to jedno z najchlubniejszych kart polskiego nurtu postępowego. Czołowi jego reprezentanci postulo-

¹⁰⁶ Oczywiście w ramach ustroju feudalnego, a więc nigdy nie takiego, jak w formacji niewolniczej.

¹⁰⁷ Na szczególną uwagę zasługuje tu przemówienie kasztelana wiślickiego Rocha Jabłonowskiego w delegacji traktatowej w r. 1767.

¹⁰⁸ J. R u t k o w s k i: *Poddaństwo włościan*, s. 58.

¹⁰⁹ Ł. K u r d y b a c h a: *Dzieje Kodeksu A. Zamoyskiego*, W-wa 1951, s. 91.

¹¹⁰ Bliżej o tym zagadnieniu patrz W. H e j n o s z: *Stanowisko prawne ludności wieśniaczej w zbiorze praw A. Zamoyskiego*, *Roczn. Dziej. Społ.-Gosp. t. V*, Lwów 1936, s. 69–83. Ł. K u r d y b a c h a, s. 90–95.

wali wprowadzenie zasady wolności osobistej chłopów¹¹¹ i poddanie ich opiece prawa. Postulaty te godzą się z tendencjami rodzącego się kapitalizmu, który potrzebował wolnych i niezależnych robotników, jak to

¹¹¹ Pogląd ten zakwestionował ostatnio J. Ziomek w swym artykule pt. Hugo Kołłątaj w czasie Sejmu Czteroletniego, ogłoszonym w Pamiętniku Literackim (Roczn. XLI zes. 3 i 4, W-wa—Wrocław 1950), szczególnie s. 713. Autor przeprowadza tam tezę, że Hugo Kołłątaj w rzeczywistości nie zmierzał do nadania wolności osobistej chłopom, gdyż w szczegółowych sformułowaniach „Prawa Politycznego” przewiduje jedynie 4 zupełnie wyjątkowego charakteru przypadki uprawniające chłopą do opuszczenia wsi. Dochodzi przy tym do wniosku, że „deklaracja zawarta w Listach Anonima: Niech będzie rolnik co do osoby i rąk swoich zupełnie wolny” — oznacza nie co innego tylko poddanie chłopą opiece rządu, wyrwanie go spod tyraństwa pana”. Powyższy wywód jednakże jako oparty na selektywnym, jednostronnym doborze cytatów i niewłaściwej interpretacji tekstu, nie może być uznany za przekonujący. Sprawa ta dlatego wymaga powtórnego zbadania. Przede wszystkim więc zauważyć należy, że Kołłątaj w szczegółowym sformułowaniu prawa politycznego, a mianowicie w § 4 rozdz. VIII. s. 70

1) „osiadłych”, tj. tych, którzy posiadają „grunt dziedzica” za „inwentarzem lub kontraktem”, i 2) „zamieszkałych”, tj. tych, którzy nie posiadają „żadnego gruntu”, a więc głównie najemną służbę folwarczną.

Ta druga grupa chłopów jest wg § 18 (s. 180) osobiście zupełnie wolna. Pierwsza natomiast grupa chłopów, „osiadłych”, jest w zasadzie skrepowana w swej swobodzie przenoszenia się przyjętymi przez siebie zobowiązaniami umownymi (§ 2 rozdz. VII — „Z majątku zaś swego i z powinności przyjętych tyle podlega zwierzchności dziedzica lub właściciela funduszowego, ile się obowiązał...” Por. też § 3). Umowy te w szczególności mogą być dwojakiego rodzaju: czasowe albo wieczyste (por. § 5). Jeżeli chłop zawarł umowę „do czasu”, to wówczas umowa taka wygasła z upływem określonego w umowie terminu i z tą chwilą chłop zostawał zwolniony z wszelkich przyjętych przez siebie zobowiązań (por. § 6), a w konsekwencji i z ograniczeń swobody przenoszenia się. Jeżeli zaś posiadał ziemię na prawie wieczystym, to wówczas nie mógł jej w zasadzie porzucić — o ile chciał zmienić miejsce swego zamieszkania, to musiał posiadany przez siebie na prawie wieczystym grunt sprzedać (§ 6) i tym samym postarać się o swego następcę. Sprzedać grunt mógł zresztą zawsze również i chłop siedzący na czasowym kontrakcie, przez co zwalniał się, podobnie jak i wieczysty posiadacz, z przyjętych zobowiązań (§ 7).

Poza przypadkiem sprzedaży gruntu przez chłopą (co J. Ziomek zupełnie fałszywie interpretuje poprzez wstawienie wyrazu „pan”, por. cytat na s. 713) prawnie mógł chłop osiadły opuścić nadany mu grunt w wypadku dopuszczenia się przestępstwa przez pana na osobie chłopą (por. § 11, 12, s. 174—175).

Ograniczeń przewidzianych w swobodzie przenoszenia się chłopów osiadłych nie rozciąga jednak H. Kołłątaj na ich rodziny. W § 16 wyraźnie stanowi, że chłop osiadły „zupełnie jest wolen ożenić się, z kim chce i gdzie chce, równie i kobieta może iść za mąż, za kogo chce i gdzie chce”. Podobnie jak nie kępował swobody przenoszenia się kobiet wychodzących za mąż, tak również i nie zmuszał Kołłątaj dzieci chłopów osiadłych do pozostawania na gruncie. Wynika to ze stwierdzenia jego, że „wolność człowieka osiadłego we wsi dziedzica na tym zależy..., iż dzieciom swoim takie wychowanie dać może, jakie najlepsze dla nich być widzi” (por. § 16 rozdz. VIII), oraz z ogólnego stwierdzenia, że rodzice za potomstwo swoje, opiekunowie za małoletnich żadnych umów ani obietnic czynić nie mogą w tym wszystkim, co się tyczy wolności ich osoby” (por. § 4 rozdz. 1, s. 8).

słusznie podkreślili K. Opałek i J. Wróblewski¹¹². Dodać tu jednak należy, że przywódcy obozu postępowego nie myśleli o nadaniu praw politycznych chłopom, przeciwnie, H. Kołłątaj wyraźnie zastrzegając „rząd“ w kraju wyłącznie właścicielom gruntowym ziemskim i miejskim¹¹³, a „pierwszą krajową zwierzchnością“ nad chłopami ustanawia właścicieli i tenutariuszy dóbr ziemskich¹¹⁴. Ta okoliczność nie gwarantowała w pełni usunięcia przymusu pozaekonomicznego. Jeżeli tylko utrzymała się gospodarcza jego potrzeba, to jest, jeżeli tylko utrzymałby się pańszczyźniany ustrój folwarczny, to należy przypuszczać, że szlachta, korzystając właśnie z tego monopolu „rządu“, potrafiłaby stworzyć sobie warunki stosowania przymusu bezpośredniego. Dowiodły tego wypadki z pierwszej połowy XIX wieku¹¹⁵. Zresztą trudno przewidzieć, co by się stało, chodzi tylko o wskazanie, że zgodnie ze spostrzeżeniem L e n i n a stosowanie przymusu nie było w tej sytuacji niemożliwe. Jednakże stwierdzić trzeba, że w odniesieniu do podstawowej masy pańszczyźnianego chłopstwa program obozu postępowego został w okresie Sejmu Czteroletniego zrealizowany w nieznacznym stopniu. W szczególności ustawa z r. 1789 uwalniała z poddaństwa tylko tych chłopów, którzy przesłużyli 12 lat w wojsku, i to w dodatku za pisemną zgodą pana¹¹⁶, co oczywiście pozbawiało cały ten przepis praktycznego znaczenia. Konstytucja 3 maja przyznała wolność osobistą jedynie przybyszom z zagranicy, a opiekę sądową tylko tym, którzy w przyszłości zawrą z dziedzicem umowy. W stosunku do pozostałych chłopów, a więc do olbrzymiej ich większości, Komisje Porządkowe musiały się ograniczać wyłącznie do „rad i ostrzeżeń“¹¹⁷. Nieco dalej poszła ustawa o sprzedaży królewskich

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że H. Kołłątaj, wysuwając zasadę wolności osobistej, dopuszczał możliwość umownego jej ograniczenia. Jednakże to umowne ograniczenie wolności osobistej uniemożliwiałoby porzucenie ziemi i przenoszenie się jedynie chłopom siedzącym za kontraktami wieczystymi, a więc tej ich grupie, której położenie ocenić należy jako najbardziej korzystne. Chłopi ci byli więc, z przyczyn czysto ekonomicznych, nawet przy braku wszelkich prawnych ograniczeń, elementem najmniej skłonny do porzucania ziemi i szukania zajęcia gdzie indziej; na tę grupę chłopów nigdy też nie liczył rozwijający się kapitalizm. Kadry przyszłych robotników fabrycznych i folwarcznych oraz rzemieślników wiejskich tworzył proletariat wiejski lub dzieci osiadłych chłopów, a ci według projektu H. Kołłątaja byli osobiście zupełnie wolni.

¹¹² Por. K. Opałek i J. Wróblewski, s. 822—23.

¹¹³ H. Kołłątaj: Prawo polityczne rozdz. II § 2 i 3, s. 12, 13; § 11, s. 17.

¹¹⁴ Ibidem, rozdz. VIII § 1; por. też § 2.

¹¹⁵ Trafna wydaje się uwaga B. Leśnodorskiego, który pisze: „Zapewne, że stosunek umowny między dworem i wsią mógłby stopniowo wpłynąć na pewne zmiany w dotychczasowym systemie feudalnym, ale była to kwestia przyszłości i pozostawiona faktycznemu układowi stosunków“. (Dzieło Sejmu Czteroletniego, Wrocław 1951, s. 230).

¹¹⁶ Vol. Leg. t. IX, s. 145.

¹¹⁷ Por. B. Leśnodorski, op cit., s. 226—228.

z r. 1792, która jednak z natury rzeczy miała ograniczony zakres, odnosiła się bowiem tylko do chłopów mieszkających w dobrach królewskich. Chłopom tam osiadłym przyznano wolność opuszczania ziemi, jeżeli wskaza zastępcę i wykonają umowę podjęte zobowiązania¹¹⁸. Nie bez znaczenia jest tu również nałożony na lustratorów obowiązek opisanie powinności chłopów, co ograniczało w pewnym stopniu arbitralność szlachty.

Dalej poszedł dopiero Uniwersał Połaniecki, zapewniając chłopom wolność osobistą, zachowując jednak nadal pańszczyznę.

Wszystkie powyższe postanowienia zostały uchylone przez wspólne działanie obcej i rodzimej reakcji, zanim jeszcze zdołały wywrzeć jakikolwiek istotny wpływ na stosunki poddańcze.

§ 4. *Stosunek chłopu do nadziału ziemi*

Rozpatrując zagadnienie „niezupełnej własności“ feudała nad chłopem lub inaczej mówiąc jego zależności osobistej od feudała, nie można pominąć zagadnienia stosunku chłopu do jego nadziału ziemi. Oba te zagadnienia są ze sobą tak ściśle związane, że rozpatrując drugie trzeba ustawicznie mieć na oku poprzednie. Pan bowiem feudalny wykorzystuje osobistą zależność chłopu w tym celu, aby chłop z przydzielonego mu gospodarstwa dostarczał świadczeń osobistych, rzeczowych bądź też pieniężnych. Stopień zależności osobistej będzie też w konsekwencji związany ściśle z rodzajem renty feudalnej i ze stosunkiem chłopu do ziemi.

Zastanawiając się nad tym ostatnim zagadnieniem, weźmiemy przede wszystkim pod uwagę zasadniczą masę chłopstwa pańszczyźnianego trwającego w poddaństwie. Takie ujęcie zagadnienia odpowiada w zupełności stanowisku reformatorów i ustawodawców XVIII wieku, którzy zagadnienie chłopskie musieli również ujmować sumarycznie w ten sposób, że kształtowali swój pogląd i swój program reform opierając się na ocenie sytuacji podstawowej pańszczyźnianej i poddanej ludności chłopskiej o nieustalonym stosunku do ziemi¹¹⁹.

Określenie prawa, jakie w Polsce w okresie nowożytnym przysługiwało poddanemu do nadzielnego mu gruntu, natrafia na szczególne trudności z tego względu, że brak jest wyraźnych postanowień ustawowych, które by regulowały to zagadnienie. Stosunek pana do poddanego i jego nadziału uważany był przez szlachtę za sferę, w którą ingerencja państwa nie powinna sięgać. Jednakże w drugiej połowie XVIII wieku w związku z postępową ideologią Oświecenia sprawa chłopska staje się problemem, wokół którego toczy się dyskusja, polemika literacka, i do którego rozwiązania zmierza szereg projektów ustawodawczych. Dlatego też

¹¹⁸ Por. B. Leśnodorski, op. cit., s. 227—228.

¹¹⁹ Por. J. Rutkowski, Hist. gosp. t. I, s. 269, 270.

w tym okresie znajdzie prawnik znacznie więcej materiału aniżeli w okresach poprzednich, przy czym materiał ten rzuca również pewne światło na stosunki panujące w tych właśnie poprzednich okresach. To ostatnie jest o tyle ważne, że dla zrozumienia przemian zachodzących w drugiej połowie XVIII wieku konieczne jest przede wszystkim prawidłowe ustalenie stanu prawnego istniejącego w przededniu tych przemian. W związku więc z naszym tematem odpowiedzieć należy na pytanie, czy chłopu poddanemu przysługiwało prawo własności do nadzielnego mu gruntu gdzieś w połowie XVIII wieku.

Zagadnienie to nie było jednolicie rozwiązywane przez naukę polską. Uczeni nasi dawali różne i przeważnie niejasne odpowiedzi ¹²⁰. Tymczasem trafna odpowiedź na postawione pytanie może być udzielona jedynie na podstawie marksistowskiej definicji prawa. Decydującym elementem będzie więc wola klasy panującej, a więc szlachty, która oczywiście mogła wyrazić się niekoniecznie tylko w formie ustaw państwowych. Pomijając Uniwersał Połaniecki, konstytucję o sprzedaży dóbr królewskich z 1792 r. oraz niektóre postanowienia dopuszczające własność ziemską mieszczan i cudzoziemców, jako akty wyrażnie wypływające z dążeń reformatorskich końca XVIII wieku i stąd nie mogące oddawać stanu prawnego okresu poprzedniego, stwierdzić należy, że wszystkie inne konstytucje sejmowe mówią wyłącznie o własności ziemskiej szlacheckiej względnie mieszczańskiej. Powyższe stanowisko ustawodawcze wynika oczywiście z panującego poprzednio niepodzielnie monopolu szlachty do własności ziemskiej.

Wyraźniejszą jeszcze odpowiedź na interesujące nas obecnie pytanie znaleźć można w podręcznikach prawa J. Skrzetuskiego i T. Ostrowskiego, których wypowiedzi mają pełne zastosowanie do pierwszej połowy XVIII wieku. Otóż wspomniani autorzy zupełnie jasno odmawiają chłopom własności do ich nadziałów gruntu, a natomiast przyznają tę własność dziedzicom ¹²¹.

Również autorzy projektu Kodeksu Zamoyskiego, których przecież nie można podejrzewać o chęć pogorszenia sytuacji chłopów,

¹²⁰ Różne opinie w tej sprawie cytuje H. Grynwaser: Pima t. II, s. 22, 23.

¹²¹ J. Skrzetuski: Prawo polityczne narodu polskiego, t. II, s. 295; „... Pańszczyzny i daniny te nadgradzają się poddanemu przez to, że pańskie grunta osiadają”. Podobnie na s. 198, pisząc o uwolnieniu z poddaństwa, mówi, że uwolnić go może tylko „gruntowy pan i prawy dziedzic”.

T. Ostrowski w Prawie cywilnym narodu polskiego t. I, s. 50, pisze „... chłopci nasi, nie mając w niczym zabezpieczonej sobie prawem własności, nic nikomu zapisać ani testamentem odkazać nie mogą”.

stwierdzają wyraźnie, że poddany chłop (*glebae adscriptus*) siedzi na pańskiej ziemi ¹²².

Istnieje wreszcie jednolita opinia najwybitniejszych pisarzy politycznych tej treści, że chłop jest pozbawiony własności nadzielonego mu gruntu, którego właścicielem jest pan. Stwierdzają to nie tylko ci, którzy, jak np. Kołłątaj, opowiadają się za utrzymaniem wyłącznej własności gruntowej szlachty i mieszczan, ale nawet i ci, którzy, jak Staszic lub Wybicki, zdają się różnić od Kołłątaja w swych programach reform agrarnych ¹²³.

Możemy więc stwierdzić, że zgodna wola szlacheckiej klasy panującej opowiadała się za przyznaniem własności ziemi jedynie i tylko panu.

A więc nawet i ta teza, która przyznaje poddanemu chłopu chociażby tylko prawo podzielonej własności do jego nadziału, wydaje się nie do utrzymania. W świetle ówczesnej opinii szlacheckiej chłop był przypisanecem, stanowił jedynie przydatek do ziemi. Według określenia Kodeksu Zamoyskiego ¹²⁴, osiadał na niej bez kontraktu, a więc bez tytułu prawnego, skoro ziemia była pańska. Trzeba pamiętać, że chłop stanowił własność dziedzica, który mógł go nawet sprzedać bez ziemi, który miał w stosunku do chłopu niemal że nieograniczone prawo karania i sądzenia, że wreszcie nie służyły chłopu żadne prawne środki obrony przeciwko panu. Skoro więc weźmie się pod uwagę te ogromne różnice we wzajemnej sytuacji prawnej chłopu i jego pana, to wydaje się zupełnie jasnym, że szlachcic nie mógł dzielić się własnością ziemi ze swoim poddanym. Mógł on tylko dawać mu ją w użytkowanie, i to na takich warunkach, na jakich odpowiadało to jego interesom gospodarczym. Dlatego też ten interes gospodarczy nie tylko oznaczał treść przy-

¹²² Kodeks A. Zamoyskiego art. XXXI, s. 243, określa poddanego jako tego, który bez kontraktu „pańską rolę osiadł”. § 4 przewiduje uwolnienie z poddaństwa „gdy od swego prawego gruntowego dziedzica pisma... otrzymają”. § 5 przewiduje, że poddany „dóbr swego pana opuszczać i z nich samowolnie uchodzić nie może”. § 15 — „... iż gdyby pan, na którego gruncie (poddany) mieszka”.

¹²³ J. Wybicki: Listy t. VI, s. 180: „Sto praw rolnik liczy przeciwko sobie, ani jednego za sobą. Wszystkie konstytucje jego osobę, jego dobytek czynią własnością pańską”. Por. także Staszic — Przestrogi, s. 121—135.

¹²⁴ Kodeks A. Zamoyskiego art. XXXI § 1: „Te wszystkie osoby kondycji chłopskiej do gruntu wszelkich dóbr wiejskich przywiązane (tj. *glebae adscripti*) być mają rozumiane, w których się ojciec ich urodził, pańską rolę bez kontraktu osiadał, załogę miał dworską i pańszczyznę odbywał”.

sługującego chłopu prawa użytkowania do ziemi, ale zarazem stanowił jedyną rzeczywistą gwarancję trwałości tego stosunku¹²⁵.

Mając na względzie tę całkowitą zależność chłopu od swego pana, całkowity brak ochrony prawnej chłopu przed panem, tę olbrzymią dysproporcję we wzajemnej sytuacji prawnej, Staszic przyrównywał w r. 1790 chłopu do niewolnika, który oczywiście nie ma żadnych trwałych praw rzeczowych do nadzielnego mu gruntu¹²⁶. W r. 1807 zmienia jednak zdanie i uważa, że chłop „jest czynszowo lub wyrobnio dziedzicem gruntu w całym swoim pokoleniu”¹²⁷, że służą mu więc trwałe prawa rzeczowe do ziemi. Nasuwa się pytanie, jakie argumenty przytacza Staszic na poparcie swych tak odmiennych stanowisk. Otóż autor „Przestroóg” uzasadnia swą ostatnią opinię poprawą sytuacji prawnej chłopu wobec pana, która to poprawa jego zdaniem dokonała się w Księstwie Warszawskim. Píše bowiem Staszic w pracy „O statystyce Polski” w r. 1807, że chłop „ma prawami oznaczone, jego względem Dominium i Dominium względem niego obowiązki. Tych uchybienie równie w jednym jak i w drugim władza rządowa rozstrzyga lub karze. Nie może żaden pan odebrać mu gruntu bez przekonania go naprzód w sądzie, że mu się albo przedłużył na tyle, ile grunt wart, albo że nie dopełnia obowiązków prawem oznaczonych”¹²⁸.

Stosunek chłopu pańszczyźnianego do ziemi nie był w XVIII w. w Polsce czymś zgoła wyjątkowym. Analogiczne stosunki agrarne spotykamy i w innych krajach, zwłaszcza położonych na wschód od Łaby. Analizując te stosunki Wieniediktow stanowczo odrzucił dla nich koncepcję własności podzielonej¹²⁹.

Związany z tymi stosunkami własnościowymi pańszczyźniano-folwarczny system gospodarki rolnej osiąga w Polsce swój największy rozwój w połowie XVIII w.¹³⁰. Towarzyszy mu ogólny upadek kultury rolnej¹³¹ i związana z tym mniejsza dochodowość z rolnictwa.

¹²⁵ Właśnie dlatego że interes gospodarczy pana w sposób tak bezwzględny i absolutny wpływał na zakres samodzielności gospodarczej chłopu, na zakres jego uprawnień do nadzielnego mu gruntu, trudno o jednolite określenie treści tego prawa użytkowania dla całej Rzplitej tak geograficznie jak i gospodarczo zróżnicowanej i dla wszystkich kategorii dóbr ziemskich, które w niej spotykamy.

¹²⁶ St. Staszic: *Przestrogi dla Polski*, s. 121 i nast.

¹²⁷ St. Staszic: *O statystyce Polski*, W-wa 1916, Bibl. Dzieł Społ.-Ek., S. I, s. 159.

¹²⁸ Jak wyżej.

¹²⁹ Por. Wieniediktow, s. 207—223. Tam też znaleźć można bardzo wnikliwą analizę wypowiedzi klasyków marksizmu odnośnie do tego zagadnienia.

¹³⁰ J. Rutkowski: *Historia gospodarcza t. I*, s. 26. stwierdza, że „feudalizm agrarny doszedł w XVIII wieku do najwyższego rozkwitu.”

¹³¹ J. Rutkowski, op. cit., s. 251.

Wojny z drugiej połowy XVII i z początku XVIII wieku powodują olbrzymi upadek gospodarstwa wiejskiego. Wynikłe stąd straty stara się szlachta przerzucić na chłopów, powodując przez to dalszą ich proletaryzację¹³². Ubytek ludności spowodowany wojnami i zarazami i związany z tym brak rąk do pracy stara się szlachta wyrównać przez zwiększenie pańszczyzny. Tą z kolei staje się mniej wydajna¹³³, w czym wyraża się jedna z form obrony chłopów przed zwiększonym uciskiem klasowym. W rezultacie, w porównaniu z wiekiem XVI czy z początkiem XVII, konstatujemy w połowie XVIII wieku olbrzymi wzrost nędzy i ucisku chłopskiego, upadek zaможności średniej szlachty oraz niepomierny wzrost latyfundiów magnackich¹³⁴. Nie trzeba chyba przypominać, jak fatalnie odbił się ten stan rzeczy na całej gospodarce kraju i w konsekwencji na jego losach politycznych. Nad całością tej sytuacji dominowała wreszcie obawa przed rebeliami chłopskimi, które odzywając się groźnym pomrukiem w drugiej połowie XVIII wieku kazały Kołłątajowi przypomnieć szlachcie powstanie Chmielnickiego.

Nic też dziwnego, że ten system gospodarki rolnej i związane z nim ściśle stosunki własnościowe spotykały się z żywą krytyką postępowej myśli polskiego Oświecenia. Na czym jednakże opierała się i do czego zmierzała ta krytyka — oto podstawowe pytanie, na które wypada odpowiedzieć.

Skoro przegląda się pisma i projekty dotyczące reform agrarnych z 2. połowy XVIII w., to rzuca się przede wszystkim w oczy to, że jeden wspólny cel przyświecał ich autorom. Chodziło mianowicie o to, aby zachęcić chłopów do intensywniejszej i wydajniejszej pracy¹³⁵. Cel ten był zresztą zgodny z modną wówczas teorią fizjokratyzmu, która właśnie w pracy rolnika upatrywała źródło bogactwa krajowego. Drogę do realizacji tego celu widziano na ogół zgodnie w zapewnieniu chłopu określonej i prawnie chronionej samodzielności gospodarczej, w ramach których całość względnie ściśle oznaczona część uzyskiwanych dochodów stanowiłaby nienaruszalną własność chłopu jako premia za jego pracę. Rozumowanie to opierało się więc na założeniu, że drobna gospodarka chłopska jest najlepszą formą produkcji rolnej, zapewniającą najlepsze jej rezultaty. W konsekwencji dążą reformatorzy do upowszechnienia drobnej gospodarki chłopskiej, nawet kosztem folwarków. Wykazują

¹³² J. Rutkowski, op. cit., s. 252, 253, 278.

¹³³ J. Rutkowski, op. cit., s. 281.

¹³⁴ J. Rutkowski, op. cit., s. 286.

¹³⁵ Najjaśniej wyraził to może Staszczyk, pisząc że „rolnictwo zasadza się na wydatkach i na robocie“, oraz „że wszystkie sąsiedzkie kraje... usiłują wszystkimi sposobami polepszyć u siebie rolnictwo, zachęcić chłopu do większej pracy, aby więcej krajowi użytku uczynił...“ (Przestrogi, s. 96).

przy tym, że indywidualna gospodarka chłopska gwarantuje dziedzicowi wyższy dochód aniżeli prowadzony przez niego folwark ¹³⁶.

Założenie to dało się w zasadzie pogodzić z osiągniętym dotychczas poziomem sił wytwórczych w rolnictwie. Historia gospodarcza nie wykazuje przecież, ażeby w drugiej połowie XVIII wieku w Polsce nastąpiły jakieś zasadnicze zmiany w technice produkcji rolnej ¹³⁷, które by musiały z kolei wywołać konieczność zmian w stosunkach produkcyjnych ¹³⁸. Nie znaczy to jednak również, ażeby parcelacja folwarków i przejście na wyłączną gospodarkę chłopską było w każdym przypadku połączone z korzyścią dla dziedzica. Zdaje się na to wskazywać niechęć znacznej części średniej szlachty do przeprowadzenia reform czynszowych.

Wychodząc z tych zasadniczych założeń ekonomicznych i licząc się z interesami różnych grup szlacheckich, formułują reformatorzy polskiego Oświecenia swój program reform agrarnych. Na czoło jego wysuwa się postulat kontraktowego, ścisłego uregulowania wzajemnych obowiązków pana i chłopu, obowiązków, których trwałość i pewność byłaby ubezpieczona ochroną państwa. Postulat ten w pierwszym rzędzie zmierzał do rozgraniczenia i zabezpieczenia chłopu sfery samodzielności gospodarczej i godził głównie w arbitralność szlachcica, która cechowała dotychczasowe stosunki między chłopem a panem ¹³⁹.

Te skromne zadania stawiał już sobie projekt A. Zamoyskiego. Zapewniał on mianowicie chłopu prawo skargi sądowej dla zabezpieczenia wszelkiego rodzaju umów zawartych między chłopem a panem. Projekt nie przewidywał jednakże obowiązku zawierania umów między panem a chłopem, pozostawiając to dobrej woli i uznaniu dziedzica ¹⁴⁰. Obowią-

¹³⁶ Szczególnie interesujący jest dla tej sprawy „Projekt dopuszczania ludzi na czynsz i uwalnianie ich od poddaństwa“ z r. 1778, opracowany przez J. Wybickiego. Dokument ten został ogłoszony ostatnio przez A. Skałkowskiego w *Archiwum Wybickiego* t. I, s. 74—85, Gdańsk 1948. J. Wybicki wykazuje w tym piśmie na konkretnym przykładzie dóbr olszewickich, że wskutek przeprowadzonego wg jego projektu czynszowania włości i parcelacji folwarków dochód z tych dóbr wzrósł z około 10 tys. złotych na przeszło 17 tys. złotych rocznie.

¹³⁷ J. Fierich: *Uwagi nad techniką rolniczą w Polsce w drugiej połowie XVIII w. Roczn. Nauk. Roln.-Leśnych* t. XLIV zes. 2/3, Poznań 1938, s. 240—263. J. Topolski: *Ze studiów nad postępem technicznym w rolnictwie polskim w XVIII wieku. Myśl Współczesna* Nr 6—7. 1951 rok.

¹³⁸ K. Marks wskazał na to, że „dopiero wielki przemysł stworzył w maszynie stałą podstawę kapitalistycznego rolnictwa, radykalnie wywłaszczył większość ludu wiejskiego...“ *Kapitał* t. I, s. 808.

¹³⁹ Kołłątaj w ten sposób to wyraża: „Nie masz u nas żadnych opisów w prawie, które by świątobliwie mieszczanom lub rolnikom właściciel obowiązany był dotrzymać, nie masz władzy dozorczej, która by przestrzegała sprawiedliwości między nadającym a przyjmującym, a zatem nie masz nic stałego, cokolwiek by zabezpieczać mogło przemysłnego człowieka od kaprysu lub chciwości właściciela ziemi.“ (*Prawo polityczne*, s. 41, 42).

¹⁴⁰ Por. art. XXXI cz. I. Projektu.

zek zaś zawierania takich umów z chłopami przewidywał już Kołłątaj¹⁴¹, a nienaruszalność i pewność ich zawarował w najwyższej kategorii praw kardynalnych¹⁴².

Dotychczasowe kontrakty, nadania oraz inwentarze traktuje Kołłątaj jako dobrowolne umowy stron i udziela im pełnej ochrony prawnej¹⁴³. W ten więc sposób krępuje znacznie swobodną inicjatywę właścicieli ziemskich przy regulowaniu ich stosunku do chłopów. Ostrze tego postanowienia stepił jednakże znacznie Kołłątaj przepisem wprowadczym, w którym zezwalał wyłącznie właścicielom ziemskim w dwuletnim przejściowym okresie od wprowadzenia projektowanego prawa odwołać się do Komisji Wojewódzkiej z wnioskiem o zmianę dotychczasowego inwentarza¹⁴⁴. Nie przyznając tego samego prawa również chłopom, okazał Kołłątaj jawnie swoją łączność klasową z właścicielami ziemskimi. Na przyszłość w stosunku do nowo zawieranych umów nie przewidywał Kołłątaj żadnych ograniczeń. Decyzję w tej mierze pozostawiał dziedzicom, którzy mieli zawierać kontrakty „podług swojej potrzeby, jak każdy lepiej dla siebie osądzi: bądź na czynsz, bądź na robotę”¹⁴⁵, z jednym zastrzeżeniem: „byleby tak czynsz jak robota wypływały z rzetelnego szacunku, jaki okaże intrata czysta w nadanym im gruncie”¹⁴⁶.

Pod jego wpływem ukształtowane zasady projektu Kodeksu Stanisława Augusta nie tylko realizują wspomniane wyżej postulaty ścisłego i pewnego ustalenia zakresu wszelkiego rodzaju wzajemnych zobowiązań chłopów i dziedziców¹⁴⁷, ale nadto wyraźnie przewidują możliwość zawierania umów bądź to doczesnych, bądź też wieczystych¹⁴⁸.

¹⁴¹ Kuźnica Kołłątajowska — opracował B. Leśnodorski, s. 33: „Niech będą obowiązani panowie... uczynić kontrakty z rolnikami”.

¹⁴² H. Kołłątaj: Prawo polityczne Narodu Polskiego, rozdz. I § 3, § 5, § 6, s. 8; rozdz. I § 1, s. 7.

¹⁴³ Jak wyżej, rozdz. VIII § 1—3.

¹⁴⁴ Jak wyżej, rozdz. VIII § 17.

¹⁴⁵ Kuźnica, s. 33.

¹⁴⁶ Kuźnica, s. 33.

¹⁴⁷ Projekt Januszewicza rozdz. V art. 1 § 4 przewiduje „powinności i należytości właścicieli gruntu względem osób na ich gruncie osiadłych i nawzajem”. Kodeks St. Augusta, s. 161.

Projekt J. Wybickiego rozdz. V art. 8 „O wszelkich kontraktach między dziedzicem a plebejem”: „Cokolwiek jest umową dobrowolną, powinno być świętym i nienaruszonym, w jakimkolwiek znaczeniu i nazwisku kontrakt przeciw między dziedzicem a plebejem mający się zawrzeć miałby być do sądu ziemiańskiego podany, gdzie wezwany plebejusz czyli wszelkiego powołania wieśniak powinien by wyznać na zapytanie sędziego, czyli na podane przez dziedzica punkta zezwala i onych aprobacji sądowej żąda, po której dopiero nastąpięj umowie tej ważność wszelkich ziemiańskich umów przyznana być by miała”. (Kodeks St. Augusta, s. 158).

Projekt Piramowicza i Dmochowskiego Ks. I rozdz. I art. 4 § 4 przewiduje: „wolne używanie i rozrządzanie własnego majątku przez włościan”.

¹⁴⁸ „Prospekt podług którego ma być zebrany i napisany kodeks St. Augusta”. — Ks. I rozdz. II art. 4 — „O włościanach” § 2: „Obowiązki względem włościan za umo-

Jeżeli wspomniane wyżej projekty ustawodawcze dopuszczały możliwość zawierania między chłopem a panem różnych co do treści i czasu kontraktów, to jednak nie wynika jeszcze z tego, by w pojęciu postępowych reformatorów polskiego Oświecenia treść i czas trwania kontraktu były sprawą obojętną. Przeciwnie, wychodząc z założenia, że należy dążyć do stworzenia chłopu takich warunków pracy, w których on sam byłby zainteresowany w podniesieniu intensywności i wydajności swej pracy, reformatorzy odnosili się nieprzychylnie do przymusowej, pańszczyźnianej pracy i dążyli do jej zupełnej eliminacji¹⁴⁹, lub przynajmniej do znacznego jej ograniczenia na korzyść oczynszowania. Nawet bowiem najdokładniejsze uregulowanie kontraktem i ściśle przestrzeganie umów pańszczyźnianych przy charakterystycznym dla tego sposobu produkcji oddzieleniu pracy dla pana „w czasie i przestrzeni” od pracy dla siebie¹⁵⁰,

wami doczesnymi. § 3: „Obowiązki włościan za umowami wieczystymi”. (Kodeks St. Augusta, s. 80). B. Leśnodorski w *Dziele Sejmu Czteroletniego* komentując te dwa paragrafy zarzuca Kołłątajowi tendencje wsteczne, gdyż uważa, że Kołłątaj uznaje obowiązki panów tylko za doczesne, a chłopów za wieczyste („oznaczało to, jak się wydaje, postulowanie większej swobody kontraktowej dla szlachty, którą umowy z chłopami nie miałyby wiązać „wieczyście”, s. 229). Te zarzuty wydają się jednak nieuzasadnione. Kołłątaj bowiem, jak to wynika choćby z jego „Projektu Prawa Politycznego Narodu Polskiego”, opowiada się wyraźnie za bezwzględnym dotrzymaniem wszelkich umów (rozdz. I § 3, 5, 6, a w szczególności i umów wieczystych — rozdz. 8 § 9 „Ludzie w dobrach dziedzicznych ziemskich i funduszowych osiedli lub zamieszkali”, ponadto § 18, 19).

To samo stanowi zresztą Konstytucja 3 Maja, której postanowień nie mógłby zmienić Kodeks. Nieco odmienną stylizację § 2-iego w stosunku do § 3-iego, (która skłoniła B. Leśnodorskiego do wysunięcia powyższych wniosków) tłumaczyć należy jedynie wadliwym sformułowaniem. Wskazuje na to ujęcie tego samego artykułu już w szczegółowym projekcie Ks. I rozdz. I przedstawionym przez Januszewicza, który w art. IV § 3 i 4 jednolicie normuje zagadnienie umów wieczystych jak i doczesnych między panem a chłopem (s. 116). Zresztą określenie tu podane również nie jest ścisłe, bo chociaż jednolicie ujmuje zagadnienie kontraktu wieczystego jak i doczesnego, to jednak mówi o „obowiązках względem panów włościan za umowami wieczystymi” i „doczesnymi”, z czego oczywiście nie można wysnuwać wniosku, że pana żaden kontrakt nie wiązał, czy to doczesny, czy wieczysty; taka bowiem interpretacja nie tylko sprzeciwiałaby się ogólnym założeniom reformatorskim, ale wręcz sprzeciwiałaby się poprzedniemu paragrafowi, który mówi o „zapewnieniu umów między włościanami i panami zawartymi” (s. 116 § 2). Wydaje się, że projektodawcy zamierzali po prostu w sposób jednolity uregulować zarówno obowiązki jak i prawa chłopów i panów zarówno w umowach doczesnych jak i wieczystych, a ponieważ treścią musiały się one od siebie różnić, przeto poświęcono im dwa odmiennie paragrafy.

¹⁴⁹ Najbardziej stanowczo oświadczał się za zniesieniem pańszczyzny Staszic. *Por. Przestrogi*, s. 131.

¹⁵⁰ Na to charakterystyczne oddzielenie zwrócił uwagę K. Marks (*Płaca, cena i zysk. Dzieła wybr. t. I*, 5 402, 403), pisząc: „Weźmy z drugiej strony chłop pańszczyźnianego, takiego, jaki można powiedzieć, istniał jeszcze wczoraj na całym wschodzie Europy. Chłop ten pracował np. trzy dni dla siebie, na własnym albo przydzielonym sobie polu, a następne trzy dni wykonywał przymusową i bezpłatną pracę w ma-

mogło w najlepszym razie spowodować podniesienie wydajności tylko tej drugiej części pracy, a więc tej, w której wynikach pan drogą różnych monopolów (propinacja) partycypował tylko częściowo. W przeciwieństwie do tego oczynszowanie, łączące się z nadaniem dużej samodzielności gospodarczej, nie prowadziło do prymitywnego, już na polu niejako dokonywanego oddzielenia pracy dla pana od pracy dla siebie. W rezultacie pracy chłopu oczynszowanemu pan partycypował, można by powiedzieć, w części idealnej. Chłop nie mógł więc w zależności od tego, czy przypadał mu dzień własny, czy też pańszczyźniany, pracować wydajnie lub leniwie. Oczynszowanie skłaniało go do intensywniejszej pracy przez cały czas i dlatego też tę formę pracy przede wszystkim propagowali reformatorzy¹⁵¹. Dla nich też nie był obojętny czas trwania kontraktu. Wychodząc z założenia, że nakłady zmierzające do podwyższenia wydajności ziemi opłacają się jedynie na dłuższą metę, reformatorzy Oświecenia propagowali prawem zabezpieczone, długotrwałe dzierżenie ziemi¹⁵².

Jeżeli zaś ich projekty ustawodawcze przewidują możliwość zawarcia z chłopem kontraktu o różnej treści i terminie, to chodzi o to, aby nie zrazić sobie tej części szlachty, która z jakichkolwiek powodów niechętna była postulatowi długoletniego oczynszowania.

Z tymi ostatnimi postulatami obozu postępowego godziło się również żądanie zmniejszenia stopnia zależności osobistej chłopu od pana, stanowiące pożądane uzupełnienie przyznanej chłopu większej samodzielności gospodarczej.

Z tej oceny stosunków agrarnych, z tej ich krytyki i z tych zamierzeń obozu postępowego zrodziły się pewne zmiany w sytuacji prawnej chłopu polskiego w drugiej połowie XVIII wieku.

Już prawa kardynalne z r. 1768¹⁵³ dozwoliły nadawać wolnym ludziom jakiegokolwiek bądź stanu grunty prawem emfiteutycznym (długoletnia dzierżawa czynszowa) we wszelkiego rodzaju dobrach, z wyraźnym zastrzeżeniem, że „nadania“ te „dotrzymane każdemu być powinny“. Równocześnie niemal zaczynają się liczne reformy agrarne w dobrach magnackich, zmierzające do całkowitego lub częściowego oczynszowania chłopów oraz do określenia ich prawnego stosunku do gruntu, przeważnie w sensie przyznania im dziedzicznego prawa rzeczowego.

jątku swego pana. W tym wypadku opłacona i nieopłacona część pracy były wyraźnie oddzielona w czasie i przestrzeni“.

¹⁵¹ Za zrealizowaniem powyższych postulatów przemawiały nie tylko wspomniane powyżej argumenty ekonomiczne, ale również i polityczne, związane z dążeniem do odbudowy państwowości polskiej i do zmniejszenia napięcia walki klasowej. Tymi zagadnieniami nie możemy się już jednak bliżej zajmować w ramach tego artykułu.

¹⁵² Por. Staszic: *Przestrogi dla Polski*, s. 117, 134, oraz *Uwagi praktyczne o poddanych polskich*.

¹⁵³ Vol. Leg. t. VII, s. 280.

Niektóre z tych reform nabierają jeszcze szczególnego znaczenia prawnego przez to, że do czuwania nad ich realizacją i trwałością powołane zostały organy władzy państwowej (sądy i komisje cywilno-wojskowe) ¹⁵⁴.

Również w królewskich przeprowadza się analogiczne reformy, choć nie tak daleko idące. W każdym bądź razie ogranicza się pańszczyznę i przyznaje chłopu dziedziczne prawo do gruntu i zabudowań, którego mógł być pozbawiony jedynie w ściśle określonych przypadkach ¹⁵⁵. Ważną jest rzeczą, że na straży tych reform stał sąd referendarski, do którego mógł się chłop odwołać. Epilogiem reform przeprowadzanych w królewskich była ustawa o sprzedaży królewskich z r. 1792, która ostatecznie przyznała chłopom wieczyste, rzeczowe prawa do ziemi, określiła ich zakres i nakazała dokładnie oznaczyć rodzaj i wymiar „ciągarów do roli (chłopskich) przywiązanych“ ¹⁵⁶.

Powyższe reformy obejmowały jednakże tylko ograniczony krąg chłopstwa. W stosunku do całej pozostałej masy chłopskiej stara Rzeczpospolita szlachecka zdobyła się w konstytucji 3 maja jedynie na nakaz dochowywania wszelkich dobrowolnych umów zawieranych odtąd między chłopami a dziedzicami ¹⁵⁷.

Powstanie Kościuszki poszło o wiele dalej w realizacji radykalnych postulatów reformatorów polskiego Oświecenia. W Uniwersale Połanieckim nadano chłopom wolność osobistą, przyznano im wieczyste prawo do gruntu, których mogą być pozbawieni tylko w przypadku niewykonywania powinności na rzecz dworu, zmniejszono i ustalono wysokość pańszczyzny ¹⁵⁸, wreszcie prawa chłopów wynikające bądź to z Uniwersału, bądź z kontraktów zawarowano opieką specjalnych organów państwowych ¹⁵⁹.

Gdy się rozważy prawny stosunek chłopów do ziemi w świetle radykalnych postulatów ówczesnych reformatorów, żądających przyznania chłopów praw wieczystych do gruntu, wolności osobistej i wreszcie ochrony prawnej przez władze państwowe, uregulowanych ściśle wzajemnych obowiązków i praw między panem a chłopem, to wówczas wobec tej polepszonej i chronionej sytuacji chłopów można już mówić o podzielonej własności ziemi ¹⁶⁰. Z własnością podzieloną mamy więc do czynienia tam, gdzie

¹⁵⁴ J. Rutkowski: Hist. gosp. t. I, s. 293.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 294.

¹⁵⁶ Vol. Leg. t. IX, s. 428, 429.

¹⁵⁷ Por. B. Leśnodorski, op. cit., s. 228.

¹⁵⁸ Uniwersały i Rozporządzenia w sprawie chłopskiej, wyd. Fr. Paprocki, Bibl. Zródeł Hist., s. 10.

¹⁵⁹ Jak wyżej, s. 15.

¹⁶⁰ Wiedeniediktów widzi taką podzieloną własność w wolnych osobiście, dziedzicznych czynszownikach w rodzaju *Erbzinsrecht* w Niemczech, *censive* w Francji itp. Por. s. 229.

powyższe postulaty w zasadzie zrealizowano, jak np. w zreformowanych dobrach magnackich czy w królewszczynach po wydaniu ustawy z r. 1792, czy według Uniwersału Połanieckiego¹⁶¹. Nic też dziwnego, że ustawa o sprzedaży królewskich w odniesieniu do tych samych gruntów mówi o własności chłopów, a zarazem o własności przyszłych dziedziców¹⁶². Podobnie wydaje się rzeczą zrozumiałą, dlaczego art. XVIII praw kardynalnych z r. 1768, zezwalający na nadawanie wolnym ludziom gruntów prawem emfiteutycznym (z obowiązkiem dotrzymania umowy), użył w stosunku do dziedzica zwrotu „directi dominii”¹⁶³, który każe domyślać się, że emfiteucie przyznano „dominium utile”. Wreszcie i Uniwersał Połaniecki, przyznający chłopom „własność posiadanego gruntu z obowiązkami do niego przywiązanymi”¹⁶⁴, miał na myśli również tę własność użytkową, ograniczoną własnością zwierzchnią „dziedziców”¹⁶⁵.

¹⁶¹ O własności użytkowej można by zdaje się mówić również w stosunku do pewnych grup chłopów oraz czynszowej szlachty, którym jeszcze przed reformami z drugiej połowy XVIII wieku wyraźnie przyznawano wieczyste względnie długotrwałe prawa rzeczowe do gruntu, które to prawa na ogół były szanowane. Do tych grup można by zaliczyć np. tzw. „Oleńców” (por. Rusiński Wł., Osady tzw. „Oleńców” w dawnym województwie poznańskim, Kraków 1947), chłopów siedzących we wsiach miasta Poznania (por. Rutkowski J., Zagadnienie reformy rolnej w Polsce w XVIII w. na tle reform przeprowadzonych we wsiach miasta Poznania, Poznań 1925), niektóre formy dzierżenia ziemi na kresach wschodnich (por. Rembowski A., Historia prawa wieczysto-czynszowego w guberniach północno- i południowo-zachodnich cesarstwa rosyjskiego, Warszawa 1886), na Podhalu (por. Dobrowolski K., Włościańskie rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII wieku, Kraków 1933), czy też nawet wszędzie spotykaną tzw. własność chłopską (por. Rutkowski J., Historia gospodarcza Polski, t. I, s. 270, Poznań 1947).

¹⁶² Z jednej strony ustawa stanowi, że „wszystkie dobra w Koronie i Litwie, królewszczynami zwane..., dotąd pod ogólnym prawem własności czyli dziedzictwa Rzplitej zostające przedane były na wieczyste dziedzictwa obywatelskie...” (Vol. Leg. t. IX, s. 424), podobnie nieco dalej: „Wszystkie królewszczyny... komisja skarbową... przedawać ma na wieczyste dziedzictwa...” (Vol. Leg. t. IX, s. 431). Z drugiej zaś strony stanowi, „jako wszyscy włościanie osiedli w tych dobrach (tj. podlegających sprzedaży) dotąd dziedzictwu Rzplitej podległych, prawem własności wieczystej gruntu sobie nadane posiadają, które onym z ich potomkami służyć i przy takich prawach na zawsze zachowani być mają z przywiązanymi do każdego wydziału gruntowego obowiązkami, tak z mocy tegoż prawa własności, gdyby który z włościan grunt swój innemu sprzedać chciał, to jemu wolno będzie, aby tylko okazał, że dostatecznego zastępnika na swoim miejscu osadza... na co dziedzic przyzwolenie swoje na piśmie wyda bez żadnej opłaty.” (Vol. Leg. t. IX, s. 430).

¹⁶³ Vol. Leg. t. VII, s. 280.

¹⁶⁴ Uniwersały w sprawie chłopskiej, s. 10.

¹⁶⁵ Uniwersał w stosunku do właścicieli zwierzchnich używa nazwy: „dziedzice” (pkt. 8), „właściciele” (pkt. 9). W punkcie 13 wskazuje zaś, że chłop „pełniąc powinność względem dworów... nic innego nie czyni, tylko winny dług wypłacać dziedzicom od których grunta trzyma”.

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że najbardziej radykalna myśl okresu Oświecenia realizowana częściowo w aktach prawnych z końca istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej i powstania Kościuszki żądała dla chłopów takich praw rzeczowych, jakie zgodnie z terminologią feudalną można określić co najwyżej własnością użytkową, obciążoną i ograniczoną na rzecz obszarnej własności zwierzchniej¹⁶⁶.

§ 5. Wnioski

Tacy główni głosiciele koncepcji wyłącznej burżuazyjnej własności prywatnej, jak *Staszic* i *Kołątaj*, nie chcieli jej przyznać chłopom polskim. Przyznanie jej bowiem byłoby śmiertelnym ciosem w interesy polskich feudałów, a przecież nie to było założeniem reform. Reformatorom chodziło wprawdzie również i o polepszenie doli chłopskiej, jednak nie kosztem szlachty, lecz przez wzmoczenie wydajności pracy samego chłopów, z której to nadwyżki znaczna część przypaść miała w udziale znów obszarnikom. Chodziło o tzw. „wspólny” interes, uzyskany jednakże kosztem jednego tylko partnera. Koncepcja wyłącznej własności w stosunkach chłopskich mogła być zrealizowana tylko przez rewolucję burżuazyjną. Hasło to mogło być wypisane tylko na sztandarze nowej klasy, która zrealizować je mogła jedynie w wyniku ostrej walki klasowej ze starą klasą feudałów. Nie można się zaś tego było spodziewać po programie reform zrodzonych w łonie klasy samych feudałów i przez nich samych realizowanym.

Nie wszędzie jednak burżuazyjną koncepcję wyłącznej i nieograniczonej własności spotkał ten sam los, co w zastosowaniu jej do stosunków chłopskich. Tam mianowicie, gdzie koncepcja ta nie godziła w jednolity interes klasowy polskich feudałów, burżuazyjna własność była realizowana. Widzieliśmy więc, że znajdowała ona zastosowanie w odniesieniu do królewszczyzn, dóbr duchownych i lennych, przede wszystkim w interesie szerokich mas szlacheckich, a na przekór interesom magnackim. Poza tym pełną własność umiało sobie już wywalczyć wzrastające na sile mieszczaństwo miast królewskich, któremu przyznano w r. 1791 dziedziczną własność posiadanej ziemi i zabudowań¹⁶⁷. Ale to postanowienie

¹⁶⁶ Pojęcie własności podzielonej, zrodzone w okresie feudalizmu na tle dążności do przystosowania prawa rzymskiego do stosunków feudalnych, jakkolwiek nie odznaczające się ścisłością i precyzją, to jednak w specyficznych feudalnych stosunkach własnościowych okazywało się przydatne i chętnie było stosowane. Burżuazja przystąpiła do walki z koncepcją dwuwłasności, przeciwstawiając jej swoją jedyną i wyłączną niepodzielną własność.

¹⁶⁷ Ustawa o „Miastach Naszych Królewskich” z r. 1791 w pktcie 2 stanowi: „Obywatelów takowych miast, jako ludzi wolnych, ziemię w miastach przez nich osiadłą, ich domy, wsie i terytoria, gdzie jakie do których miast prawnie teraz należą, własnością dziedziczną być przyznajemy”. (Vol. Leg. t. IX, s. 215).

nie naruszało całości interesów szlacheckich, których prawa w miastach prywatnych nie uległy zmianie. Wspomniana ustawa odnosiła się jedynie do miast królewskich, a więc w rzeczywistości do miast państwowych, których dochody niekoniecznie musiały być pobierane na podstawie tytułu prywatno-prawnego, lecz również dobrze mogły wpływać z racji świadczeń publicznych.

Dokonane w sytuacji prawnej chłopu zmiany były zbyt krótkotrwałe, ażeby zdołały oddziaływać z kolei w sposób istotny na podłoże ekonomiczne. Tym niemniej jest rzeczą ważną zdać sobie sprawę z obiektywnych skutków zamierzonych i dokonanych reform, to bowiem pozwoli odtworzyć ich pozycję w całokształcie zachodzących przemian tego okresu.

Skoro się spojrzy na reformy agrarne z punktu widzenia wytworzonego już kapitalizmu, którego istota polega, jak wiadomo, na oddzieleniu bezpośredniego wytwórcy od jego warunków pracy, które stają się własnością kapitalisty, korzystającego z pracy najemnego, ale wolnego osobie robotnika, to oczywiście wspomniane reformy takiej sytuacji nie stwarzają. Nie znaczy to jednak, by było one bez znaczenia dla procesu powstawania poszczególnych elementów kapitalizmu i łączenia się jego w układ kapitalistyczny.

Realizowane w prawie tendencje do ograniczenia pańszczyzny musiały oczywiście spowodować w folwarkach niedostatek pańszczyźnianej siły roboczej, która nadto stawiała się mniej przydatna wobec jej ścisłego, kontraktowego unormowania. Ten brak mógł być jedynie zastąpiony przez wolną, najemną siłę roboczą, a więc element kapitalistyczny, którego znaczenie oczywiście musiałyby wzrosnąć. Z drugiej zaś strony przyznany chłopu i zabezpieczony prawem pewien zakres samodzielności gospodarczej, który w przypadku dziedzicznego posiadania ziemi na prawie czynszowym był bardzo znaczny, sprzyjał rozwarstwianiu się chłopów, co stanowi również jedną z możliwych dróg rozwoju kapitalizmu w rolnictwie.

Powyżej nakreślone reformy agrarne mają jednak nie tylko znaczenie dla rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, który ostatecznie utrwalił się tam dopiero na skutek zastosowania maszyn i uprzemysłowienia produkcji rolnej, ale przede wszystkim mają znaczenie dla rozwoju kapitalizmu tam, gdzie on się rodzi, tzn. w miastach. Związany ze wzrostem czynszowania i pracy najemnej wzrost gospodarki pieniężnej stoi w ścisłym związku z rozwojem obrotu towarowego. Wieś, zamknięta dotychczas w ramach gospodarki naturalnej, staje się w tych warunkach odbiorcą towarów przemysłowych, zwłaszcza, że z czynszowaniem łączy się zazwyczaj wzrost zamożności chłopu¹⁶⁸, który wskutek tego konsumuje

¹⁶⁸ Wzrost zamożności stwierdził np. Rutkowski w czynszowanych wsiach miasta Poznania. Patrz: Zagadnienia reformy rolnej w Polsce w XVIII w. na tle reform przeprowadzonych we wsiach miasta Poznania, Poznań 1925, s. 76.

więcej towaru. Nie potrzeba zaś przypominać, jak olbrzymie znaczenie dla rozwoju przemysłu ma stworzenie dla niego własnego rynku zbytu.

III. UMOWY

W przeciwieństwie do prawa własności, które jest zagadnieniem najważniejszym we wszystkich antagonistycznych formacjach społeczno-ekonomicznych, znaczenie umów bywa różne. W klasycznym ustroju feudalnym rola ich jest nieznaczna. Podstawowy bowiem dla panujących tam stosunków produkcyjnych proces wyzysku chłopów pańszczyźnianych przez feudałów przebiega na drodze przymusu pozaekonomicznego, a więc w zasadzie z wyłączeniem umów. Rozdział zaś przywłaszczonego produktu pracy chłopu w łonie samej klasy feudałów następuje nie tyle w drodze wymiennych umów, ile raczej poprzez podział praw rzeczowych do ziemi. Słabo rozwinięty wówczas obrót towarowy nie wymaga dla siebie ani wielkiej różnorodności typów umów, ani też szczegółowo rozbudowanej ich treści.

W tych zaś dziedzinach życia, gdzie występują umowy, podlegają one całemu szeregowi ograniczeń i reglamentacji, czego najjaskrawszym przykładem jest średniowieczny ustrój cechowy. Całokształt życia gospodarczego obraca się tam raczej w skomplikowanym systemie przywilejów i nadań. Stąd tak słabo rozwinięte jest w zasadzie feudalne prawo zobowiązaniowe.

W przeciwieństwie do ustroju feudalnego w ustroju kapitalistycznym znaczenie umów jest bardzo doniosłe. Umowa stanowi tutaj niezbędny element podstawowego procesu wyzysku robotnika przez kapitalistę¹⁶⁹. W szczególności za pomocą umowy o pracę następuje w ustroju kapitalistycznym połączenie bezpośredniego wytwórcy (robotnika) ze środkami produkcji (fabryka, kopalnia itp.). Ponadto umowy znajdują w ustroju tym bardzo szerokie zastosowanie w związku z olbrzymim rozwojem produkcji i obrotu towarowego. Kapitalizm nie może zadowolić się już szczupłą ilością umów, wykształconych na tle słabego obrotu towarowego epoki niewolniczej lub feudalnej; przejmuje wprowadzić te umowy, rozwija i przystosowuje je do swoich potrzeb, ale to nie wystarcza, i dlatego też tworzy się teraz szereg nowych ich typów¹⁷⁰. Cechą charakterystyczną

¹⁶⁹ Stalin definiując ustrój kapitalistyczny wskazał, że jednym z jego istotnych elementów jest istnienie „robotników n a j e m n y c h“, którzy „muszą s p r z e d a w a ć swoją siłę roboczą kapitaliście“. O mat. dial. hist., s. 38.

¹⁷⁰ M. M. Gienkin, charakteryzując rosyjskie przedrewolucyjne prawo cywilne, podkreślił, że w związku z rozwojem kapitalizmu drugiej połowy XIX wieku prawo zobowiązań zawarte w X tomie Zводу z r. 1832 okazało się już niewystarczające. Dlatego też w r. 1882 przystąpiono do prac nad nową kodyfikacją (Sowieckie graždanskoje prawo t. I, Moskwa 1950, s. 33).

tych umów jest to, że są one formalnie wolne, przynajmniej w okresie przemysłowego kapitalizmu. Idea wolności umów, tak kategorycznie wysuwana przez rewolucje burżuazyjne i popierana intensywnie przez filozofów ze szkoły „Prawa natury“, zmierzała z jednej strony do zapewnienia kapitalistom możliwości swobodnego wyzyskiwania robotników, z drugiej zaś strony w interesie wolnego handlu¹⁷¹ i wolnej konkurencji kierowała się przeciwko wszelkiego rodzaju ograniczeniom feudalnym¹⁷², nałożonym na produkcję i wymianę. „Wolna umowa“ zastępuje tu przede wszystkim dawny feudalny system przywilejów.

Warunkiem odpowiedniego wykorzystania umów dla pomyślnego rozwoju produkcji towarowej w ramach tworzącego się kapitalizmu było przede wszystkim wykształcenie i rozwinięcie odpowiednich ogólnych zasad odnoszących się do czynności prawnych. W tym względzie w Polsce doniosłą rolę spełniły niektóre postanowienia¹⁷³, zawarte w konstytucji pt. „Złączenie Trybunału Koronnego“, wydanej w r. 1768, a więc u samego progu okresu Oświecenia. Ustalają one wiek pełnoletności oraz ograniczenie zdolności do czynności prawnych małoletnich, podkreślają zasadę nienaruszalności pod groźbą kary wszelkiego rodzaju czynności prawnych „ex actu bonae voluntatis... nastąpiłonych“ i formalnie zawartych, a w szczególności wpisanych do ksiąg; dla wprowadzenia porządku i zmniejszenia możliwości oszustw nakazują przenosić wszelkie wpisy w określonym terminie do właściwych miejscowo ksiąg¹⁷⁴, a wreszcie uznają podstęp jako przyczynę unieważnienia umów zawartych między opiekunem a pupilem oraz starszym a młodszym bratem.

Największe znaczenie dla rozwijającego się obrotu gospodarczego miała oczywiście zasada trwałości i nienaruszalności wszelkich umów formalnie zawartych. Postanowienie to, jak mieliśmy już możliwość przekonać się o tym, posłużyło nawet za podstawę do zniesienia krępującego obrót prawa bliższości. Nie wolno jednak ograniczać działania wyrażonej w tej konstytucji zasady trwałości i nienaruszalności wszelkiego rodzaju umów do tego tylko jednego skutku. Konstytucja ta, odnosząca się do wszelkiego rodzaju transakcji i pozwalająca powołać się na swoje przepisy uczestnikom różnego rodzaju umów, a nie tylko kontrahentom umowy sprzedaży nieruchomości ziemskich. Stanowiła ona więc w szczególności

¹⁷¹ Manifest Komunistyczny podkreśla, że burżuazja „na miejsce niezliczonych uwierzytelnionych dokumentami, uczciwie nabytych wolności, postawiła jedną pozbawioną sumienia wolność handlu.“

¹⁷² Por. E. A. Flejszyc, s. 5—7.

¹⁷³ Vol. Leg. t. VII, s. 330—331.

¹⁷⁴ W tym samym też celu nakazano w r. 1775 wprowadzić specjalny protokół długów. Vol. Leg. t. VIII, s. 111 — Ubezpieczenie długów.

dogodną podstawę prawną dla nowych umów, powstających na tle rozwoju gospodarczego Polski, jak np. dla umowy spółki¹⁷⁵.

Warto przypomnieć, że postawiona w konstytucji z r. 1768 zasada bezwzględnej trwałości i niewzruszalności umów swobodnie zawartych (*ex actu bonae voluntatis*) została podjęta i rozwinięta przez obóz postępowy¹⁷⁶, stała się istotnym elementem jego programu reform, a Kołłątaj tę zasadę umieścił w najwyższej kategorii swych praw kardynalnych, a więc u podstaw swego systemu. Wolna umowa pojęta tam była tylko formalnie, na sposób burżuazyjny, kierowała się ona przeciwko stosowaniu przymusu fizycznego, ale ignorowała i przesłaniała fakt istnienia przymusu ekonomicznego, wynikłego z usankcjonowania przez system ten nierówności majątkowych¹⁷⁷.

Zainteresowania reformatorów polskiego Oświecenia wspomnianymi wyżej ogólnymi zasadami umów wynikało przede wszystkim z tego, że zamierzali oni oprzeć na nich stosunki wytwórcze, że „wolna umowa” miała w szczególności znaleźć zastosowanie w rolnictwie, tej najważniejszej gałęzi produkcji feudalnej.

Zupełna jednak i rzeczywista realizacja burżuazyjnej zasady wolności umów wymagała ponadto zniesienia wszelkich ograniczeń, które by stały na drodze do ich możliwie jak najswobodniejszego (oczywiście w ramach ustanowionego przez klasę panującą „porządku publicznego”) zastosowania. To zaś uwarunkowane było: 1) wprowadzeniem całkowitej wolności osobistej, 2) zniesieniem różnic stanowych w stosunkach prywatnoprawnych, 3) zniesieniem systemu reglamentacji wymiany i produkcji. Żaden jednak z tych trzech warunków nie został w Polsce okresu Oświecenia urzeczywistniony w zupełności, co więcej, nawet sami reformatorzy nie zmierzali do realizacji ich wszystkich.

Ó trudnościach realizacji programu uwolnienia chłopów z poddaństwa w dobie przedpowstaniowej wspominaliśmy już wyżej, nie będziemy zatem do tego powracać.

Drugi postulat znalazł tylko częściowe, i to charakterystyczne zastosowanie. Mianowicie w r. 1775 pozwolono szlachcie zajmować się w zasadzie handlem i przemysłem. Nawzajem w r. 1791, zezwolono mieszczanom nabywać dobra ziemskie. Jednakże w interesie klasowym ziemian-szlachty nadal został utrzymany zakaz nabywania pełnej własności ziemi przez chłopów. Co więcej, czołowy przedstawiciel reformatorów, Hugo

¹⁷⁵ Por. następnie s. 86.

¹⁷⁶ B. G arycki w Myślach do prawodawstwa cywilnego tak mówi: „Tu należy mówić o umowach dobrowolnych czyli kontraktach zachodzących między ludźmi jednej lub różnych klas. Kontrakt potrzebuje wieku przyzwoitego, poznania zupełnego i wolności”. Kodeks St. Augusta, s. 95.

¹⁷⁷ Por. K. Opałek i J. Wróblewski, s. 823.

Kołłątaj, gorąco popierający koncepcję wolnej umowy między panem a chłopem, umowy, która miała być nową formą wyzysku klasowego, w tymże interesie klasowym ziemian wyraźnie wyłączył możliwość nabywania pełnej własności ziemi przez chłopą, zastrzegając ją tylko dla szlachty i mieszczan. Uznanie szeregu dalszych różnic stanowych skłoniło projektodawców Kodeksu St. Augusta do wydzielenia w części ogólnej Kodeksu poza jednym artykułem wspólnym szeregu artykułów odpowiadających ilości stanów¹⁷⁸.

Wreszcie trzecie zagadnienie, może najbardziej powikłane: chodzi w nim o wprowadzenie wolnej konkurencji, wolności handlu i produkcji na miejsce średniowiecznego jeszcze systemu reglamentacji cechowej, najrozmaitszych ceł i myt, wreszcie różnych, nowszego pochodzenia monopolów czy przywilejów sprzedaży, zakupu i wytwarzania.

Zagadnienie to rozwiązywano w łonie reformatorów polskiego Oświecenia różnie. Zwolennicy merkantylizmu oraz pokrewnych mu kierunków opowiadali się za stosowaniem konsekwentnego protekcjonizmu. Zwolennicy zaś fizjokratyzmu byli za wprowadzeniem wolnej konkurencji, żądając w konsekwencji zniesienia ceł, cechów i różnych monopolicznych uprawnień, nadawanych kompaniom¹⁷⁹. Żądanie wprowadzenia nieograniczonej, wolnej konkurencji było z punktu widzenia powstającej dopiero w Polsce burżuazji przedwczesne i raczej leżało w interesie szlachty jako konsumentów. Dlatego też życzliwie w stosunku do burżuazji ustosunkowany H. Kołłątaj, jakkolwiek w teorii zwolennik zasad fizjokratycznych, w praktyce podkreślał jednak konieczność ustanowienia specjalnej „ustawy ekonomicznej“, która by protegowała polski przemysł i handel¹⁸⁰. Podobnym intencjom dał zresztą uprzednio wyraz

¹⁷⁸ Kodeks St. Augusta, s. 79, 80, 115—117.

¹⁷⁹ Por. W. Hoyer: Zagadnienia wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej z końca XVIII w. Roczn. II, W. S. H., Warszawa 1925, s. 70—106.

¹⁸⁰ Mowa Kołłątaja na sejmie z dnia 28 VI 1791 r. (Kodeks St. Augusta, s. 13): „W rządzie wolnym, jakiśmy sobie przepisali, nie dosyć jest mieć oświeconego ministra... trzeba do tego pomocy prawodawczej, trzeba do tego ustawy ekonomicznej, która by wszędzie poruszające przemysł ludzki założyła sprężyny, jakie są: pewność własności, opieka dla pracy, pomoc w zakładach, porządek w użyciu pracy ludzkiej, sprzyjanie rolnictwu, ułatwienie handlu, nareszcie zaprowadzenie kunsztów i rzemiosł. Wszystko to być powinno zamiarem pracy umiejętnego skarbowego ministra i komisji z oświeconych mężów zebranej, lecz do tego prawidła i pomoc prawa ekonomiczne dać powinny. Te sprawią, iż zachęcony szczęściem ludu odległy cudzoziemiec co rychlej spieszyć będzie osiadać na ziemi polskiej, te osuszą nasze błota i bagna, wydobędą spod nieużyteczności naszą ziemię, z bogactw obfitością nasze niwy, ułatwią handel, otworzą konsumpcję wewnętrzną, połączą nasze rzeki dla spławu, podadzą rękę rzemieślnikowi i kupcowi, zgoda zwróci stokrotnie w dom pracowitego obywatela ten podatek, który on z serca ojczyźnie swej ofiarował.“

sam sejm¹⁸¹. Są to tendencje dla młodej burżuazji bardzo zresztą typowe¹⁸².

Na tle ścierania się tych poglądów nie doszło do żadnych definitywnych reform. Ograniczono się do przeprowadzenia w szeregu większych miast królewskich pewnych nieistotnych zresztą zmian w ustroju cechów, „które szły w kierunku liberalizmu, jeżeli chodzi o przyjmowanie”¹⁸³ do nich; zniesiono w r. 1764 wraz z ustanowieniem cła generalnego „wszelkie partykularne cła, myta, komory, przykomorki”¹⁸⁴; w tymże roku zniesiono również targowe w miastach, co jednak rezolucja Rady Nieustającej ograniczyła w interesie prywatnych właścicieli miast tylko do miast królewskich¹⁸⁵. Równocześnie jednak ustrój miejski rozciągnięto na jurydyki¹⁸⁶ i zakazano zajmować się handlem i rzemiosłem osobom nie mającym prawa miejskiego¹⁸⁷, a więc tym, jak to rozszerzająco interpretuje T. Ostrowski, „którzy by w kompaniach albo w cechach kupieckich lub rzemieślniczych nie znajdowali się”¹⁸⁸. I co najważniejsze, utrzymano w pełni prawo propinacji dziedziców w ich dobrach¹⁸⁹. W stosunku do rozwijającego się przemysłu i handlu znajdujemy dość liczne dowody indywidualnego stosowania zasad protekcjonizmu¹⁹⁰.

Wraz z rozwojem ogólnych zasad odnoszących się do umów postępuje też rozwój poszczególnych ich typów. Zauważyć jednak należy, że wraz

¹⁸¹ Vol. Leg. t. IX, s. 180. — Wyznaczenie Deputacji do ułożenia projektu względem ekonomiki wewnętrznej krajowej: „Ponieważ założenie fabryk dla uzbrojenia wojska i cywilnych potrzeb nie odbicie jest potrzebne, niemniej pomoc przyciśnionemu obcą mocą handlowi koniecznie należy, a stąd ku ustanowieniu fabryk krajowych, oczyszczeniu rzek, kopaniu kanałów, tudzież ustanowieniu banku krajowego, ułożenie projektu jest pożyteczne; przeto wyznaczamy deputację, która wraz z delegowanymi do Komisjów Skarbowych Obojga Narodów wezwawszy do siebie osoby z komisoriatu, z bankierów, kupców dla naradzenia się, projekt ułożą i do stanów przyniosą nieodwłocznie...”

¹⁸² J. Stalin: Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna, s. 19: „Podstawowe zagadnienia dla młodej burżuazji — to rynek. Sprzedać swe towary i wyjść zwycięsko z konkurencji z burżuazją innej narodowości — to jej cel. Stąd jej pragnienie — zapewnić sobie „swoj”, „rodzimy” rynek”.

¹⁸³ J. Rutkowski: Hist. gosp. t. I, s. 328.

¹⁸⁴ Vol. Leg. t. VII, s. 22.

¹⁸⁵ Rez. Rady Nieust. z r. 1777 nr 348.

¹⁸⁶ Vol. Leg. t. VII, s. 43.

¹⁸⁷ Vol. Leg. t. VII, z r. 1768, s. 351, 352.

¹⁸⁸ T. Ostrowski, t. I, s. 37.

¹⁸⁹ Prawa kardynalne z r. 1768 zastrzegają dziedzicowi prawo propinacji nawet w stosunku do emfiteutów. Vol. Leg. t. VII, art. XVIII, s. 280.

¹⁹⁰ Klasycznym jego przykładem jest konstytucja z r. 1791 pt. Odmiana podatku skórowego, która zezwala wyprawne skóry wywozić za granicę bez cła, a pod groźbą konfiskaty zakazuje wywozić skóry surowe. Vol. Leg. t. IX, s. 213. Dalsze dowody protekcjonizmu por. T. Korzon, t. II, s. 145—153, 263, 269, 291.

ze zmianą stosunków produkcyjnych niekoniecznie nastąpić musi istotna zmiana we wszystkich dawniejszych formach i pojęciach prawa cywilnego. Np. Engels podkreślał niejednokrotnie przydatność prawa rzymskiego dla rozwoju stosunków kapitalistycznych¹⁹¹. Pewien bowiem typ umowy jest tylko formą, jest tylko pewnym abstrakcyjnym uogólnieniem, pod którym mogą się ukrywać różne stosunki produkcyjne, wyrażające dopiero istotę umowy¹⁹². Dlatego też szereg umów znanych i stosowanych w klasycznym okresie polskiego feudalizmu służyć mógł nadal przekształcającym się stosunkom produkcyjnym okresu polskiego Oświecenia bez potrzeby wprowadzenia istotnych zmian do typowej formy tych umów. Z kolei ewentualne zmiany zachodzące w ówczesnych stosunkach produkcyjnych nie zawsze musiały się uwidocznąć w prawnej formie umów. Tym też tłumaczy się między innymi fakt, że niektóre z dawnych umów pozostały w swych zasadniczych zrębach niezmienione. Jest to prawdziwym nieszczęściem dla prawnika, zajmującego się tym okresem, że Kodeks St. Augusta, który miał zamknąć i odzwierciedlić wyniki przemian zachodzących wówczas w prawie cywilnym, nie stał się prawem. Co więcej, prace komisji kodyfikacyjnej nie zostały ukończone. Wszystko to niezmiernie utrudnia zdanie sobie sprawy ze stopnia rozwoju poszczególnych instytucji prawnych.

Spośród zmian zachodzących w dawnych umowach na podkreślenie zasługuje fakt, że niektóre z nich, o ile można wnosić z projektów kodyfikacyjnych, ulegają szczegółowemu sprecyzowaniu i przystosowaniu do obrotu gospodarczego. Odnieść to można np. do formy sprzedaży, którą zarówno projekt Zamoyckiego, jak i projekt Kodeksu St. Augusta starannie odróżniają od formy darowizny (tzw. donacji)¹⁹³.

Na zmianę funkcji umowy pożyczki z kolei mógł wpłynąć fakt obniżenia konstytucjami z r. 1775 maksymalnej stopy procentowej. Postanowienia te mogły w konkretnym okresie powstawania w Polsce układu kapitalistycznego przyczynić się do rozszerzenia kredytu kapitalistycznego kosztem lichwiarskiego, oczywiście przy założeniu, że możliwość zaciągania kredytu pod inną postacią równocześnie została wyłączona.

Szczególnej aktualności i odmiennego znaczenia nabiera nadto najważniejsza z punktu widzenia rozwoju kapitalizmu umowa najmu pracy. Ostrowski nader krótko się z nią załatwia, stwierdzając, że „krajowe prawa... o najmie... wcale nic nie wspominają”¹⁹⁴. Stwierdzenie to niewiele traci na prawdziwości, jeżeli nawet dodamy, że z trudem

¹⁹¹ Fr. Engels: O upadku feudalizmu, s. 11, 12. Bliżej o tym pisze S. N. Bratuś, D. P. P. s. 43—45. Nr 5/49.

¹⁹² Por. E. J. Briegiel: Kriedit i pieniądze obraszczenie kapitalistycznych gospodarstw, Moskwa 1950, s. 110.

¹⁹³ Por. P. Dąbkowski, t. II, s. 652—656.

¹⁹⁴ T. Ostrowski, s. 274.

znaleźć można w prawie polskim garść przepisów okolicznościowych odnoszących się do stosunku pracy między sługą a panem¹⁹⁵. Podobnie na sposób tradycyjny, typowo feudalny, zapatrują się jeszcze na istotę umowy najmu pracy twórcy projektu *Zamoyskiego*. U nich całość tego zagadnienia wyczerpuje się nadal w stosunku między panem a sługą¹⁹⁶. Jednakże ciż sami kodyfikatorzy w charakterystycznym dla tej epoki artykule skierowanym przeciwko włóczęgom przyznają mimo woli, że najem pracy znajdował ponadto zastosowanie i w produkcji¹⁹⁷.

Już jednak zupełnie odmiennie ujmując umowę najmu pracy projekt Kodeksu St. Augusta. Poza bowiem przepisami odnoszącymi się do „powinności i należytości właścicieli gruntów względem czeladzi dwornej i nawzajem”¹⁹⁸, poza uregulowaniem stosunku sługi do pana oraz stosunku „czeladzi wyzwolonej i niewyzwolonej” do „swych mistrzów”¹⁹⁹ miał przysły kodeks zawierać postanowienia odnoszące się do umowy najmu pracy²⁰⁰. W tym ujęciu umowa ta przeznaczona była przede wszystkim dla tych stosunków produkcyjnych, które stały poza ówczesnym feudalnym ustrojem agrarnym i cechowym. Na to, że taka funkcja umowy najmu pracy rzeczywiście nie była obca szerokiemu kręgowi twórców projektów Kodeksu St. Augusta, wskazuje dowodnie wypowiedź Bonifacego Garyckiego, autora „Myśli do prawodawstwa cywilnego”, który określając fizjokratyczną trzecią klasę społeczeństwa mówi o niej w taki sposób: „Klasa trzecia zamyka rzemieślników, kupców, kunszta lub sztuki robiących, właścicieli rzeczy ruchomych czyli kapitalistów, którzy zebrawszy sumy z pracy lub z dziedzictwa mogą zakładać budowle potrzebne dla rękodzielników i wypłacać przodem zarobki codzienne robotnikom umówionym, skąd wypadają należy-

¹⁹⁵ Por. P. Dąbkowski, t. II, s. 539—546.

¹⁹⁶ W szczególności w artykule poświęconym „kontraktom słownym” przewidziano, że sługa treści zawartej umowy z panem winien dowodzić przed sądem dwoma świadkami. Ten uciążliwy dla sługi wymóg dowodowy podyktowany był interesem pracodawcy. Znamienne jest rzeczą, że burżuazyjny uczony i komentator Kodeksu W. Dutkiewicz skrytykował również powyższe postanowienie projektu, ujawniając swe stanowisko klasowe, i zaproponował „ułatwienie” dowodzenia treści zawartej umowy poprzez dopuszczenie jedynie dowodu z przesłuchania pana, przez co sytuacja sługi oczywiście uległaby dalszemu jeszcze pogorszeniu. (Kodeks Zamoyskiego art. XVIII § 5, s. 419). Por. P. Dąbkowski, t. II, s. 649.

¹⁹⁷ Art. XXXIII § 2: „A że największa część takowych włóczęgów pod różnymi pozorami, tj. szukania jałmużny albo najmowania się do fabryk... do miast główniejszych cisnąć się zwykła...” § 6: „A ci, co w czasie żniw, lub w innym dla zarobku wychodzić i najmować się zwykli”.

¹⁹⁸ Kodeks St. Augusta, s. 161.

¹⁹⁹ J. w., s. 165.

²⁰⁰ J. w., s. 167, 168.

tości i powinności ludzi jednych względem drugich w tej klasie umieszczonych, należytości i powinności ludzi jednej klasy względem drugich ²⁰¹.

Dyspozycja odnosząca się do umowy najmu pracy zawarta w projekcie Kodeksu St. Augusta jest nadzwyczaj krótka, obejmuje bowiem tylko jeden paragraf w artykule poświęconym kontraktowi arendy. Paragraf ten mianowicie przewiduje tylko „warunki potrzebne do ważności kontraktu o najem pracy ludzkiej” ²⁰². Ale właśnie takie krótkie potraktowanie tej umowy leżało w interesie powstającej burżuazji, której przecież chodziło o jak najszybsze zapewnienie „swobody” tego kontraktu.

Na specjalną uwagę zasługuje z kolei fakt pojawiania się w okresie polskiego Oświecenia względnie żywego rozwoju tych typów umów, które w szeregu burżuazyjnych systemów składają się na tzw. prawo handlowe. Z uwagi na doniosłe ich znaczenie właśnie w omawianym okresie należy poświęcić im nieco uwagi.

Rozwijający się znacznie w Europie pod koniec feudalizmu obrót towarowy i pieniężny wytworzył specyficzny typ abstrakcyjnej umowy kredytowej, ucieleśnionej w formie weksla. Nie wchodząc tutaj bliżej w jego analizę prawną, stwierdzimy jedynie, że dzięki swym specyficznym cechom przyczyniał się on znacznie do ułatwienia i usprawnienia obrotu pieniężno-towarowego. Dlatego też był chętnie używany tam, gdzie obrót ten osiągnął na tyle wysoki poziom, że wymagał specjalnych, usprawniających go form umów. Istnieje wskutek tego pewna zbieżność między rozwojem stosunków wymiennych w danym kraju a powstaniem i kształtowaniem się tam prawa wekslowego ²⁰³. Zbieżność tę zaobserwować można również i w Polsce. Największy mianowicie ośrodek handlowy w dawnej Rzeczypospolitej, jakim niewątpliwie był Gdańsk, zdobył się pierwszy, już w r. 1701, na własną ustawę wekslową, która następnie była dwukrotnie uzupełniana w latach 1747-66. Zapewne nie jest również przypadkiem, że za Gdańskiem postępuje Elbląg ze swoją ustawą wekslową z r. 1758 ²⁰⁴. Miasta te pod względem rozwoju handlowego wyprzedzały znacznie pozostałe miasta polskie; prędzej też odczuły potrzebę skodyfi-

²⁰¹ J. w., s. 95.

²⁰² J. w., s. 168.

²⁰³ Na związek ten zwrócił uwagę Fr. Engels (Anty-Dühring, s. 144): „Warunki, w jakich ludzie produkują i wymieniają, są zmienne dla różnych krajów, a w każdym kraju dla różnych pokoleń. Ekonomia polityczna nie może więc być jednakowa dla wszystkich krajów i dla wszystkich epok historycznych. Olbrzymia jest odległość od łuku i strzały, od noża kamiennego i stosunków wymiennych, wyjątkowo tylko występujących u dzikich — do maszyny parowej o sile 1000 HP, do krosien mechanicznych, kolei żelaznych i Banku Angielskiego. Mieszkańcy Ziemi Ognistej nie doszli do produkcji masowej i handlu światowego, jak nie doszli do kombinacji z wekslami i do krachów giełdowych”.

²⁰⁴ Por. Fr. Fierich: Prawo wekslowe w Polsce na podstawie Konstytucji sejmowych z 1775, 1776, 1778, 1780. Kraków 1908, s. 10, 11.

kowania swego prawa wekslowego. Dopiero po wydaniu ustaw wekslowych w Gdańsku i Elblągu zagadnienie prawa wekslowego staje się aktualne w całej Rzplitej. Na tle orzecznictwa Komisji Skarbowej, której powierzono od samego początku (tj. od r. 1764)²⁰⁵ sądenie spraw wekslowych, powstaje polskie zwyczajowe prawo wekslowe²⁰⁶. Można to śmiało uznać już za dowód stosunkowo szerokiego zastosowania weksli w ówczesnym życiu gospodarczym Polski. Konstytucja z r. 1775²⁰⁷, która wprowadziła pierwsze polskie materialne i formalne prawo wekslowe, pojawiła się więc na czasie i niewątpliwie wynikała z potrzeb rozwijającego się kredytu wekslowego. Wydanie jej zaś z kolei świadczyło o pozytywnych intencjach ustawodawców względem rozwoju kredytu wekslowego a przez to i handlu w ogóle. Intencjom tym ustawodawcy dali zresztą wyraz w samej konstytucji, mówiąc, że „chcący i w krajach naszych handel i kredyt onemu potrzebny, kwitnący utrzymać, niniejsze prawo wekslowe ... stanowimy“²⁰⁸.

Jednakże ustawa wekslowa z r. 1775 stanowi nie tylko b i e r n y dowód rozwijających się stosunków gospodarczych czy też intencji ówczesnego sejmu szlacheckiego, ale również oddziaływa z kolei w sposób aktywny na rozwój tych stosunków ekonomicznych, z których sama powstała. Jednolite i pewne unormowanie prawa materialnego, przepisane bardzo szczegółowej, szybkiej i niezmiennie rygorystycznej dla pozwanego procedury postępowania w procesie wekslowym, i jeszcze bezwzględniejszej egzekucji, musiało spowodować i rzeczywiście spowodowało znaczny wzrost tak zagranicznego, jak i krajowego kredytu wekslowego, co w szczególności uwidocznili się w rozwoju ówczesnego bankierstwa²⁰⁹.

Ażeby należycie ocenić to zjawisko, trzeba naturalnie stwierdzić, komu rzeczywiście i jakim celom służył wówczas kredyt wekslowy. Liczne pozostałe odpisy weksli kupieckich²¹⁰ stanowią same zupełnie bezpośredni dowód tego, że kredyt wekslowy w Polsce spełniał istotnie właściwą sobie rolę usprawniania wymiany towarowej i pieniężnej. Ustawodawstwo wekslowe z natury rzeczy oddziaływało pozytywnie na tę najistotniejszą funkcję weksli, co z kolei musiało dodatnio wpływać i na rozwój handlu, zgodnie zresztą z zamierzeniami ustawodawców.

²⁰⁵ Vol. Leg. t. VII, s. 142; por. też Vol Leg. t. VII s. 313.

²⁰⁶ Por. Fr. Fierich, s. 5, 6. Konstytucja z r. 1775 o prawie wekslowym nakazuje rozstrzygać stare sprawy „według zwyczaju dotąd w Komisji Skarbowej praktykowanego“.

²⁰⁷ Vol. Leg. t. VIII, s. 118 i nast.

²⁰⁸ Vol. Leg. t. VIII, s. 119.

²⁰⁹ T. Korzon, t. II, s. 165, słusznie wskazuje na związek, jaki istnieje pomiędzy rozwojem prawa wekslowego w Polsce a powstawaniem i rozwojem banków, które są przecież centralnymi ośrodkami kredytowymi.

²¹⁰ Fr. Fierich, s. 45, J. Ereciński: Jan Jakub Klug, Roczn. Hist. XI Po znań 1935, s. 46, 54.

Konsekwencją ożywienia handlu musiało być również powstawanie i gromadzenie tzw. kapitału handlowego, stanowiącego jedną z „przedpotopowych“ form kapitału istniejącego jeszcze na długo przed kapitalistycznym sposobem produkcji. Sam przez się kapitał handlowy, tak samo zresztą jak i wymiana towarowa nie są zdolne przekształcić istniejących stosunków produkcyjnych. Jednakże rola obu jest olbrzymia w okresie tworzenia się kapitalizmu, tzn. wtedy, gdy powstają inne przesłanki produkcji kapitalistycznej. Kapitał handlowy bowiem ma niezmierną łatwość przekształcania się w kapitał przemysłowy, rozwój wymiany zaś znacznie rozszerza możliwości zbytu towarów²¹¹. Skoro się zważy, że Polska wkracza wówczas właśnie w okres tworzenia się układu kapitalistycznego, to jasne jest, jak doniosłą rolę dla powstawania produkcji kapitalistycznej odgrywała ta usprawniająca handel i obrót pieniężny funkcja weksli. Wraz z rozwojem kapitalizmu rola weksli nie tylko nie maleje, ale znacznie wzrasta, stają się one bowiem klasycznym środkiem kredytu handlowego, w pewnej mierze rozszerzając ten kredyt, którego istnienie jest niezbędne dla reprodukcji kapitalistycznej²¹².

Mówiliśmy dotychczas o funkcji tych weksli, które krążą w świecie handlowym, o wekslach „towarowych“ czyli „kupieckich“. Jednakże nie tylko takie weksle wystawiano w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku, bywały bowiem również weksle „osobiste“ wystawiane w celu uzyskania pożyczki na zaspokojenie potrzeb osobistych dłużnika, którym w zasadzie jest szlachcic. Stąd można by weksel taki nazwać „szlacheckim“. W tej drugiej roli weksel stanowił dogodny środek uprawiania lichwy. Ta funkcja weksla znalazła szczególnie duże zastosowanie po r. 1775, kiedy to ograniczono maksymalną stopę procentową pożyczek. W formie weksla natomiast można było ukryć dowolny procent bez narażenia się na jakiegokolwiek nieprzyjemne konsekwencje. Liczne skargi na weksle jako na przyczynę marnotrawienia „fortun“ szlacheckich i środek do łatwego wzbogacenia się, które dają się słyszeć już na najbliższych sejmach po roku 1775²¹³, świadczą dobitnie, że ta lichwiarska funkcja weksla znalazła bardzo szerokie zastosowanie i w sposób istotny oddziaływała na ekonomikę. Kapitał lichwiarski, któremu w tym przypadku służyły weksle, grał w okresie rozkładania się feudalizmu, a więc również i w ówczesnej Polsce, podwójną rolę. Z jednej strony przyczyniał się do rozkładu elementów feudalnych oraz do tworzenia się przesłanek kapitalistycznego sposobu produkcji przez to, że prowadził do niezbędnej dla powstawania kapitalizmu akumulacji bogactw i ekspropriacji bezpośrednich producentów, z drugiej jednak

²¹¹ Odnośnie do roli kapitału handlowego por. S. F. Tokmałajew: *Kapitał handlowy i zysk handlowy* s. 10—27. (Bibl. Ekonom.).

²¹² Por. E. Briegiel, s. 131—135 oraz G. A. Kozłow: *Kapitał pożyczkowy i kredyt*, s. 25—27. (Bibl. Ekonom.).

²¹³ Por. Fr. Fierich, s. 23 i nast.

strony grał rolę konserwatywną, ponieważ uzyskiwanie wysokich dochodów z operacji lichwiarskich powstrzymywało inwestowanie pieniężnych kapitałów w produkcję kapitalistyczną²¹⁴. Szlachta jednak nie tolerowała długo zgubnych dla siebie skutków wynikających z wykorzystywania weksli dla uprawiania lichwy. Konstytucje z r. 1776 i 1778 ograniczyły znacznie zdolność wekslową szlachty, a konstytucja z r. 1780 ostatecznie zakazała szlachcie wystawiania weksli²¹⁵.

Równocześnie ze znacznym rozwojem prawa wekslowego pojawiają się stosunkowo liczne spółki handlowe i przemysłowe. W szczególności pojawia się nowa, nie spotykana dotychczas w Polsce forma wielkich „kompanii”²¹⁶. Spółki tego typu o dość znacznym zwykle, jak na stosunki polskie, kapitale zakładowym, uzyskiwanym ze sprzedaży akcji pomiędzy większą ilość osób, które nie prowadzą bezpośrednio spraw spółki, lecz powierzają to wybranemu przez siebie zarządowi, stanowią jedną z wcześniejszych postaci spółek kapitałowych, a w szczególności akcyjnych, których powstanie łączył Marks z początkami społeczeństwa burżuazyjnego²¹⁷.

Znaczenie spółek akcyjnych oraz zbliżonych do nich typów w rozwiniętym kapitalizmie jest powszechnie znane, doniosłość ich dla tych stosunków produkcyjnych, w których charakterystyczna dla kapitalizmu sprzeczność pomiędzy społecznym charakterem produkcji a prywatną formą przywłaszczenia zaostrza się, została właściwie podkreślona²¹⁸. Znaczenie ich jednak w okresie powstawania kapitalizmu jest niemniejsze, stanowią one bowiem formę akumulacji pieniędzy, która, jak wiadomo, jest jednym z koniecznych elementów podjęcia produkcji kapitalistycznej²¹⁹. W stosunkach polskich z drugiej połowy XVIII wieku forma ta była

²¹⁴ E. J. Briegiel, s. 106, 107.

²¹⁵ Fierich, s. 23—33. Zaznaczyć należy, że uszlachconym na Sejmie Czteroletnim bankierom i kupcom pozostawiono zdolność wekslową.

²¹⁶ Patrz T. Korzon, t. II, s. 151, 231, 232, 238, 240, 263, 264, 291; J. Ereciński, s. 56—57.

²¹⁷ „Jako jedna z ostatnich form społeczeństwa burżuazyjnego — spółki akcyjne występują również w jego początkach w postaci wielkich uprzywilejowanych... kompanii handlowych”. (K. Marks i Fr. Engels: Dzieła, t. XII, cz. I, s. 198, wyd. rosyjskie; wzięto z Bratusia „Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym”, s. 50, Warszawa 1950.

²¹⁸ Por. S. N. Bratuş, op. cit., s. 48, 49. K. Marks i Fr. Engels: Dzieła wybrane, t. II, s. 134, 136, 143.

²¹⁹ Na tę funkcję spółek akcyjnych w okresie tworzenia się kapitalizmu zwrócił uwagę K. Marks w *Kapitale* t. I, s. 333, gdzie pisze: „Pewne dziedziny produkcji już w zaraniu produkcji kapitalistycznej wymagają takiego minimum kapitału, jaki nie znajduje się jeszcze w rękach poszczególnych jednostek... Pociąga to za sobą bądź subwencje państwowe dla osób prywatnych, jak we Francji za Colberta i aż do naszych czasów — w niektórych państwach niemieckich, bądź tworzenia towarzystw obdarzonych ustawowym monopolem w zakresie pewnych gałęzi przemysłu i handlu — prekursorów nowoczesnych towarzystw akcyjnych”.

szczególnie dogodna dla dokonania koncentracji bogactw pieniężnych z tego względu, że pozwalała na wyciągnięcie ich od szlachty, tj. od jedynej bodajże w Polsce klasy, która mogła ich dostarczyć. Droga sprzedaży akcji można więc było pieniądze uzyskane w procesie feudalnego wyzysku chłopą przekształcić w produkcyjny względnie handlowy kapitał, zapewniając dotychczasowym właścicielom tych pieniędzy udział w osiągniętych zyskach z handlu lub przemysłu, i to bez konieczności zmiany ich ziemiańskiego zajęcia. Szereg związanych spółek ze znacznym udziałem kapitału szlacheckiego świadczył, że rolę tę spółki rzeczywiście spełniały. Ważną jednakże byłoby rzeczą bliższe zbadanie tego zagadnienia na drodze szczegółowych badań gospodarczych.

Wyjaśnienia domaga się z kolei stosunek ustawodawstwa do spółek. Powstawanie w Polsce drugiej połowy XVIII wieku tej formy organizacji handlu i produkcji wynikało z ówczesnych potrzeb gospodarczych, pod którym to bezpośrednim wpływem kształtowała się też ta forma umowy. Ustawodawstwo nie zdołało jeszcze wytworzyć pewnych ogólnych norm dla tego nowego typu umów, tym bardziej nie zdołało podzielić ich na poszczególne rodzaje, które by jednolicie ujmowały charakterystyczne ich warianty. Do powstania spółki wystarczyła umowa, której treść nie była ani ograniczona, ani uzupełniona ustawodawstwem specjalnym. Do umów więc spółek będą się stosować ogólne zasady prawne, dotyczące wszelkiego rodzaju umów. W szczególności będą tu miały zastosowanie postanowienia ogólne zawarte w konstytucji z r. 1768 o „Złączeniu Trybunału Koronnego“. Duże znaczenie będą miały w niej głównie te postanowienia, które pod karą upewniają trwałość i niewzruszalność wszelkich umów ważnie zawartych i wpisanych do ksiąg²²⁰. W tym ujęciu zrozumiałe jest, dlaczego np. umowa kompanii „Fabryki wyrobu skór krajowych“ zawarta w Poznaniu w r. 1790 pomiędzy mieszczanami a szlachtą wpisana została do ksiąg grodzkich, a stamtąd wyciągnięty ekstrakt wpisano następnie do akt miejskich²²¹, oraz dlaczego powoływała się ona na konstytucję z roku 1768 i na niej opierała swą ważność i niewzruszalność²²².

²²⁰ Vol. Leg. t. VII, s. 330 i 331.

²²¹ Por. Arch. Miejskie, Poznań. A. C. s. 825 i nast. Umowa ta ogłoszona została ostatnio przez J. Deresiewicza Przegląd Zachodni Nr 9/10. 1951, s. 68—71.

²²² We wstępie umowy czytamy: „...Kontrakt z mocy prawa 1768 pozosta w a j ą c y“, w jej zakończeniu zaś: „...*In toto et in parte inque omnibus clausulis articulis nexiquo ligamentis et conditionibus generaliter universis tenere, complere exequi ac inviolabiliter observare idque sub rigore legis a 1768*...“. Umowa wprawdzie nie wymienia, o jakie to prawo z r. 1768 chodzi, jednakże po zbadaniu wszystkich konstytucji z r. 1768 stwierdziliśmy, że żadna inna ustawa z wyjątkiem wspomnianych postanowień zawartych w konstytucji o Trybunale nie może tu mieć zastosowania. W szczególności nie może tu chodzić o konstytucję pod tytułem Kompania manufaktur (Vol. Leg. t. VII, s. 350, 351), odnoszącą się do jednej tylko indywidualnie określonej kompanii.

Dla niektórych kompanii wydawano specjalne akty ustawodawcze²²³. Nie było to jednak koniecznym warunkiem ich powstania²²⁴. W konstytucjach odnoszących się do poszczególnych kompanii udzielano przede wszystkim kompaniom tym specjalnych przywilejów, jak np. zniżek celnych, zezwolenia na zakup dóbr ziemskich²²⁵, wyłączności urządzania zabaw i widowisk publicznych²²⁶, zezwoleń na budowę spichrzów i magazynów w królewskich miastach²²⁷. W nadawaniu tych indywidualnych przywilejów leży główna przyczyna wydawania powyższych konstytucji sejmowych²²⁸. Przywileje dawane kompaniom nie zawsze naturalnie wymagały formy ustawodawczej²²⁹, niekiedy mógł udzielić ich sam król²³⁰ lub też wystarczała decyzja Komisji Skarbowej²³¹, a wtedy oczywiście nie ma o spółce śladu w *Voluminach Legum*.

W stosunkach polskich drugiej połowy XVIII wieku zaznaczone wyżej uprzywilejowywanie poszczególnych kompanii może uchodzić za zasadę²³².

²²³ Np. w r. 1768 konstytucja pt. Kompania manufaktur (Vol. Leg. t. VII, s. 351); w r. 1775 konstytucja pt. Teatrum publiczne i pałac reutowy (Vol. Leg. t. VIII, s. 97–98); w r. 1776 konstytucja pt. Skład wszelkich towarów (Vol. Leg. t. VIII, s. 553); w r. 1784 konstytucja pt. Handel wschodni (Vol. Leg. t. IX, s. 24); konstytucja pt. Zlecenie do komisji Skarbu Koronnego (Vol. Leg. t. IX, s. 287).

²²⁴ Z tekstu tych ustaw nie wynika, by one były aktem konstytuującym kompanie, przeciwnie, wnosić z nich można, że istnienie kompanii jest niezależne od wydania ustawy. Tak np. w konstytucji pt. Skład wszelkich towarów (Vol. Leg. t. VIII, s. 553) czytamy: „Chcąc pomnożyć bogactwa narodowe, a bardziej niezawodne wnieść pieniądze do kraju Rzeczypospolitej, ustanawiamy kompanię, albo raczej ustanowić się mającej bezpieczeństwo wszelkie upewniamy“.

²²⁵ Vol. Leg. t. VII, s. 350, 351.

²²⁶ Vol. Leg. t. VIII, s. 98.

²²⁷ Vol. Leg. t. VIII, s. 553.

²²⁸ Poza tym mogły wchodzić w grę inne względy, jak np. propagandowe.

²²⁹ Zaznaczyć należy, że wg konstytucji z r. 1791 Komisja Skarbowa mogła swoje fabryki oddawać do eksploatacji kompaniom jedynie za upoważnieniem sejmowym (Vol. Leg. t. IX, s. 320).

²³⁰ Np. dla warzenia soli w dobrach stołowych bez opłaty olbory wystarczył reskrypt królewski udzielony kompanii Beusta (T. Korzon, t. II, s. 239).

²³¹ Np. dla kompanii Kluga w Poznaniu Komisja Skarbowa na posiedzeniu odbytym w dniu 23 XI 1789 r. przyznała kredyt półroczny i pierwszeństwo nabywania skór pochodzących z dóbr państwowych. (J. Ereciński, s. 57). Wyciąg z protokołu posiedzenia jest oblatowany wraz z umową spółki.

²³² Wyraża to np. konstytucja pt. Handel wschodni, z r. 1784 (Vol. Leg. t. IX, s. 24): „Uformowanie towarzystwa handlowego pod imieniem polskiej handlowej wschodniej kompanii... nie tylko protegować przyrzekamy, ale oraz przywileje z nadaniem miejsc w starostwach i królewskich miastach do składów potrzebnych i w o l n o ś c i k o m p a n i o m t a k o w y m z w y k ł y c h d a m y“. Zauważyć jednak należy, że protegując kompanie w zasadzie rzadko uciekano się do zapewnienia im prawnego monopolu w odnośnych dziedzinach handlu i produkcji. Wręcz zakaz korzystania z monopolicznych uprawnień dla kompanii, mających eksploatować kuźnie krakowskie, oraz dla kompanii handlu ze Wschodem zawierają odnośne konstytucje z r. 1791 (Vol. Leg. t. IX, s. 287) i z r. 1784 (Vol. Leg. t. IX, s. 24).

Jakkolwiek z punktu widzenia prawnego dla powstania kompanii było ono bez szczególnego znaczenia, to jednak przywileje nadawane indywidualnym kompaniom odgrywały doniosłą rolę gospodarczą. Zwykle bowiem nadanie takiego przywileju albo jego obietnica stawały się podniętą do zakładania kompanii. Ta cecha kompanii polskich nie stanowi tylko specyfiki polskich stosunków, lecz jest właściwą, jak to zauważył Marks, w ogóle dla kompanii handlowych z okresu początku kapitalizmu, a więc z okresu protekcji i pierwotnej akumulacji kapitału²³³.

Wskazane wyżej przepisy prawne odnoszące się do spółek handlowych były oczywiście nazbyt skromne, ażeby mogły stanowić jakąkolwiek poważniejszą podstawę dla rozstrzygnięcia powstałych na tym tle sporów. Komisja Skarbowa, do której kompetencji należało sądzenie spraw handlowych, a w konsekwencji i konfliktów wynikłych na tle zawartych umów spółek²³⁴, nie mając specjalnego ustawodawstwa do dyspozycji „rządziła się, jak mówi T. Ostrowski, „samą słuszością i handlowiejszych narodów zwyczajami“²³⁵. Postępujący rozwój gospodarczy, a z nim coraz szersze zastosowanie kontraktów spółki handlowej, musiały zmienić tę niekorzystną sytuację prawną. Ustawodawstwo Rzplitej szlacheckiej nie zdążyło już wprowadzić tego dokonać, ale zamieszczony w projekcie Kodeksu St. Augusta artykuł dotyczący „Kontraktów spółki“ nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, że odczuwano potrzebę ustawowego unormowania tego zagadnienia i że chciano, ażeby przyszły kodeks uwzględnił tę potrzebę²³⁶.

W związku z pojawieniem się rozmaitych typów spółek handlowych, stanowiących wczesną postać spółek kapitalistycznych, szczególnej aktualności nabiera zagadnienie o s o b y p r a w n e j. Pojęcie to, którego historia sięga jeszcze czasów rzymskich municypiów, dopiero jednakże „w społeczeństwie burżuazyjnym“, mówiąc słowami S. N. Bratusia, „uzyskało swój pełny i określony wyraz“²³⁷. E. A. Flejszyc zalicza

²³³ „Jako jedna z ostatnich form społeczeństwa burżuazyjnego — spółki akcyjne występują również w jego początkach w postaci wielkich uprzywilejowanych, wyposażonych w monopol kompanii handlowych“ (S. N. Bratuş, op. cit., s. 50).

²³⁴ O ile konstytucje odnoszące się do kompetencji Kom. Skarb. z lat 1764, 1766, 1775, 1776 ogólnie jedynie wyrażają się, że sądzi ona sprawy „o handle, manufaktury... i inne z przyczyny *commerciorum* krzywdy, pretensje i violencje wynikające“ (Vol. Leg. t. VII, s. 142, podobnie patrz Vol. Leg. t. VII, s. 225, 313, t. VIII, s. 78) nie wspominając wyraźnie o spółkach, o tyle już projekt Zamoyskiego opisując kompetencje Komisji wyraźnie mówi, że z rejestru iniuratorum sądzi ona sprawy: „o handle, manufaktury, przez kompanie były lub założone przez narodowe osoby być mające, którymby jakie przeszkody ubliżały lub dyferencje jakie w tych kompaniach między kompanistami zachodziły“ (Kod. Zamoyskiego cz. III art. IX § 35).

²³⁵ T. Ostrowski, t. I, s. 283.

²³⁶ Kodeks St. Augusta, s. 171, 172.

²³⁷ S. N. Bratuş: Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym, s. 46.

osobę prawną do jednych z „trzech podstawowych instytucji“, na których opierają się „systemy prawa cywilnego współczesnych państw kapitalistycznych“²³⁸. Rozwój i szczególna doniosłość pojęcia osoby prawnej w okresie kapitalizmu są związane z szerokim jej zastosowaniem właśnie do spółek handlowych.

Są dowody na to, że pojęcie osoby prawnej znajdowało zastosowanie również względem polskich kompanii handlowych. Charakterystyczne dla osoby prawnej oddzielenie praw i obowiązków zrzeszenia osób jako całości od praw i obowiązków jej członków odzwierciedla się wyraźnie w takim np. postanowieniu konstytucji z r. 1768, która zezwala kompanii manufaktur „dobra ziemskie... na imię kompanii kupić“²³⁹, czy też konstytucji z r. 1776, w której zastrzeżono, aby „za długi n a m i e n i o n e j k o m p a n i i nikomu i nigdy w odpowiedzi nie były Obojga Narodów skarby“²⁴⁰. Szczegółowsze zbadanie tego zagadnienia dostarczyłoby niewątpliwie więcej dowodów²⁴¹.

Mimo że omówione powyżej umowy wekslowe i umowy spółek z założenia swego i istoty są umowami burżuazyjnymi, to jednak w Polsce doby Oświecenia nie pozbyły się one jeszcze zupełnie cech feudalnych. Prawo wekslowe, które z istic burżuazyjną „równością“ dozwoliło w r. 1775 wystawiać weksle każdemu niezależnie od stanu, z drobnym jedynie wyjątkiem co do duchownych, już w pięć lat później w interesie szlachty feudalnej wprowadziło zakaz wystawiania weksli przez szlachtę. W umowach spółek natomiast, obok takich postanowień, jak to np., że każdy niezależnie od stanu, pochodzenia, kondycji i zamieszkania może nabyć akcje²⁴², spotykamy postanowienia zapewniające udział w zarządzie kompanii z góry określonej liczbie przedstawicieli poszczególnych stanów, czy też postanowienia zapewniające pewnym osobom (królowi, prymasowi) szczególnie uprzywilejowane stanowisko²⁴³.

Warto podkreślić jeszcze, że szereg nie unormowanych w prawie polskim typów umów pragnął zamieścić w swoim kodeksie A. Z a m o y s k i. Odnosi się to zwłaszcza do umowy przewozu²⁴⁴, komisu²⁴⁵ i depozytu²⁴⁶.

²³⁸ N. A. Flejszyc, op. cit., s. 5.

²³⁹ Vol. Leg. t. VII, s. 350.

²⁴⁰ Vol. Leg. t. VIII, s. 553.

²⁴¹ Znamionną np. jest rzeczą, że spółki jako całość mogły zaciągać zobowiązania wekslowe. Na wekslach tych nie podpisywali się wszyscy współnicy, lecz jedynie jeden z nich, który obok swego podpisu umieszczał dodatek wskazujący spółkę (np. Tepper y Kompania). Fr. Fierich, op. cit., s. 78.

²⁴² Przy kompanii manufaktur wełnianych (T. Korzon, t. II, s. 231).

²⁴³ Przy kompanii fabryki krajowej płócienniej (T. Korzon, t. II, s. 263, 264).

²⁴⁴ Art. XXVII cz. I.

²⁴⁵ Art. XXVI § 9, § 10, § 11.

²⁴⁶ Por. P. Dąbkowski, t. II, s. 652—655.

W okresie polskiego Oświecenia znaleźć też można pierwociny prawa patentowego²⁴⁷.

IV. WNIOSKI KOŃCOWE

W tym pobieżnym przeglądzie zmian zachodzących w polskim prawie cywilnym drugiej połowy XVIII wieku zwróciliśmy jedynie uwagę na centralne — z punktu widzenia form wyzysku klasowego — instytucje prawa cywilnego. Pominęliśmy natomiast szereg przemian, które nie były z nimi ściśle związane, w szczególności więc pominęliśmy zagadnienie przemian zachodzących w ówczesnym prawie rodzinnym i opiekuńczym.

Sądzymy jednak, że omówione przez nas zmiany lub też nawet tendencje tych zmian w centralnych instytucjach prawa cywilnego wystarczą już do wysnucia pewnych ogólniejszych wniosków. Oprzeć je można na dwóch zasadniczych spostrzeżeniach, które zdają się wyraźnie wynikać z przedstawionego przez nas materiału.

Po pierwsze więc, wszystkie zaobserwowane zmiany, pozornie z punktu widzenia czysto dogmatycznego, umieszczone w różnych dziedzinach prawa, znajdują jednak przy głębszym zbadaniu wspólne powiązanie i uzasadnienie w rozwijających się stosunkach produkcyjnych i wymiennych o tendencji kapitalistycznej.

Po drugie, podkreślić należy, że omówione zmiany, dokonywające się w prawie cywilnym, nie potrafiły obalić podstawowych instytucji feudalnych.

Przemiany te prowadzą wprawdzie wyraźnie w stronę kapitalizmu, jednakże w badanym okresie dokonują się zawsze jeszcze w łonie feudalizmu.

²⁴⁷ Vol. Leg. t. VIII, s. 113 — konstytucja pt. Wygoda i użytek krajowe: „Gdy pieniądze znaczne za granicę na kupno oliwy wychodzą, przeto gdy się znajdują obywatele Rzeczypospolitej, którzy nie ustępującą w gatunku dobroci zagranicznej oliwie z krajowego produktu robić oliwę oświadczają się, My wdzięcznie to oświadczenie przyjmując, a za skutek o względach upewnając, w nagrodę expens na wprowadzenie i wydoskonalenie tej fabryki stanowimy, aby zostawując wolność każdemu jak dotąd była sprowadzania i sprzedawania oliwy zagranicznej wszelkiego gatunku, tudzież robienia, przedawania olejów dotąd w kraju robionych i zażywanych, gdy ciż obywatele próbę tej oliwy Komisjom Skarbowym Obojga Narodów pokażą, i ta przez doktorów za równie dobrą jak oliwa zagraniczna uznana będzie, oraz zaświadczenie tychże komisji o tym wszystkim otrzymają, odtąd więc za otrzymaniem od Komisji Skarbowej autentycznym zaświadczeniem, do lat piętnastu nikt w kraju naszym takowej wynalazku oliwy, bez dołożenia tychże obywateli, w kraju robić i przedawać nie ważył się, a to pod konfiskatą i wskazaniem grzywien dwieście, o co forum w Komisjach Skarbowych wyznaczamy, po wyjściu zaś lat piętnastu wolność każdemu obywatelowi podobną oliwę robić i sprzedawanie warujemy“.

ZBIGNIEW RADWAŃSKI (Poznań)
JAN WĄSICKI (Poznań)

LES RÉFORMES PRINCIPALES DANS LE DROIT CIVIL POLONAIS À L'ÉPOQUE DE L'„ECLAIRCISSEMENT“

Résumé

Le droit civil en Pologne au siècle des „Lumières“ n'a pas suscité jusqu'à présent d'intérêt proprement dit. Afin que le problème que nous abordons soit résolu à souhait, et du moins posé, il importe que soit appliquée avec effet la méthode scientifique de recherches, tenant compte surtout de l'ensemble des phénomènes relatifs à la base économique et à la superstructure idéologique.

En déterminant les changements se produisant dans le droit civil polonais de la seconde moitié du XVIII^e siècle, il faut étudier en premier lieu les modifications apparaissant alors, c.-à-d. à l'époque de la naissance du régime capitaliste, dans les institutions centrales de ce droit, telles que la propriété et les contrats.

La propriété. Le problème de la propriété doit être analysé en tenant compte de la définition du féodalisme, donnée par J. Staline. Il importe de s'arrêter par conséquent sur les changements que nous notons: 1) dans les rapports existant entre le seigneur et la terre, 2) dans ceux entre le seigneur et le producteur direct, c.-à-d. le paysan, et 3) dans les rapports entre le paysan et sa tenure.

ad 1) Dans la Pologne de la seconde moitié du XVIII^e siècle, la forme allodiale de la propriété nobiliaire, en tant que forme dominante, peut être attestée franchement. Cependant, existaient en même temps d'autres modes encore de possession de la terre, parmi lesquels il faut citer les fiefs. A l'époque de l'„Eclaircissement“, on voit s'accroître les tendances visant à transformer les fiefs en terres allodiales. Au cours de cette même période, on décide de vendre les terres appartenant à la Couronne ainsi que celles des vastes domaines de l'ordre dissous des Jésuites. En plus, la diète de Quatre Ans avait nationalisé les propriétés des évêchés polonais, en fixant aux évêques des émoluments.

Les décisions ci-dessus portent l'empreinte des conditions bourgeoises en train de s'établir. Elles témoignent, en effet, d'une répugnance caractéristique de la bourgeoisie pour les biens en mainmorte, soustraits à la mutation, ainsi que d'une tendance, également caractéristique, à accroître la propriété privée aux dépens de la propriété de l'Etat.

D'autre part, la propriété foncière allodiale perd nombre de ses traits féodaux. La terre cesse d'être la propriété d'un seul ordre — la noblesse —, attendu qu'elle peut être acquise aussi par les bourgeois et les étrangers de toute condition. Les restrictions à l'aliénation, le droit du retrait, sont également abolis.

La littérature juridique et les publicistes contemporains demandent que soient étendus encore plus les droits de propriété sur la terre, et que soit admise surtout la liberté complète de tester.

En s'inspirant de ces tendances, les écrivains polonais avancés, tels que H. Kołłątaj et S. Staszic, formulent la notion de la propriété entière, illimitée,

rappelant exactement la définition de cette institution dans les codes bourgeois du XIX^e siècle.

ad 2) Afin de pouvoir se rendre compte, si la propriété foncière féodale en Pologne, au XVIII^e siècle, était devenue propriété capitaliste, il importe à son tour d'examiner le caractère des rapports entre le seigneur et le paysan. Car c'est une chose connue que la liberté personnelle complète du producteur immédiat, constitue l'une des conditions de l'existence et du développement du régime capitaliste.

Au seuil de l'époque de l'„Eclaircissement“ polonais, vers le milieu du XVIII^e siècle, la dépendance personnelle du paysan vis-à-vis du seigneur atteint son comble. Le courant progressiste de l'„Eclaircissement“ polonais, tendant en premier lieu à affaiblir l'intensité de la lutte des classes devant la menace venant de l'extérieur, et cela conformément aux exigences du capitalisme naissant, demande le relâchement radical des liens de servage. Ces tendances rencontrent toutefois une opposition résolue de la majorité conservatrice de la noblesse, et sont réalisées uniquement en partie pendant la Grande Diète. Tandis que la réalisation plus complète de ces aspirations, telle que nous le notons dans le manifeste de Połaniec de 1794, n'a pu modifier les conditions existantes, vu l'échec rapide de l'insurrection de Kościuszko, et la chute, qui s'ensuivit, de l'Etat polonais.

ad 3) Le degré de dépendance personnelle du paysan vis-à-vis du seigneur se rattache étroitement à la question des droits que possède celui-là sur sa tenure. Il faut constater, en analysant ce problème en Pologne au XVIII^e siècle, que les paysans ne bénéficiaient guère du droit de propriété sur leurs tenures. Qui plus est, la grande majorité des paysans ne jouissaient même pas sur leurs terres d'un droit réel stable, qui découlerait de la conception féodale du domaine divisé.

Ce régime agraire, basé sur le servage dans l'exploitation des terres seigneuriales, amena la Pologne, au XVIII^e siècle, à une crise économique profonde, qui devint l'une des causes principales de sa chute politique. Les représentants avancés de l'„Eclaircissement“ polonais soumièrent ce régime à une critique sévère, tout en présentant leur propre projet de réformes agraires. Ils réclamaient, au premier chef, que fussent accordés aux paysans des droits réels à la terre, nettement définis et durables, que les charges au profit du seigneur fussent strictement déterminés, les corvées remplacées par le cens, et que le paysan obtînt le droit de porter plainte en justice contre le seigneur. Ce projet invitait les paysans à fournir un travail plus intense et à augmenter les frais d'exploitation. On croyait que de cette manière — non seulement le sort des paysans deviendrait meilleur, mais que surtout les revenus des seigneurs seraient plus élevés.

Le programme des réformes ci-dessus n'a été réalisé qu'en partie également, et ce uniquement dans certains domaines de magnats, ainsi que dans ceux de la Couronne. Quoiqu'il portât sur lui encore la marque du féodalisme, néanmoins il constituait un point de départ commode pour le développement du régime capitaliste.

Les contrats. Nous pouvons observer, à l'époque en question, une plus grande précision apportée aux principes généraux ayant trait aux actes juridiques, en particulier dans la constitution de 1768. Cela est suivi, en rapport

avec le développement du commerce, de l'industrie et des crédits, du développement des types de contrats particuliers. Ainsi, en 1775, est créé le droit cambial — matériel et formel. Les premières sociétés, inconnues jusqu'alors en Pologne et semblables aux sociétés par actions, sont constituées. Certains types de contrats, surtout les contrats de travail, sont fort usités en rapport avec le développement des conditions capitalistes de production.

Parallèlement au développement des sociétés, se forme la notion de la personne morale, appliquée à celles-ci. Enfin, on peut noter les prémices du droit des patentes, si important pour le progrès du capitalisme.

Il faut se rappeler néanmoins que malgré l'existence desdits éléments de développement, l'ensemble des obligations découlant des contrats porte l'empreinte du féodalisme, ce qui se manifeste surtout par la conservation d'une série de restrictions apportées à la liberté contractuelle (les monopoles concédés aux seigneurs, la contrainte dans les corporations etc.).

En appréciant l'ensemble des changements s'étant produits au XVIII^e siècle dans le droit civil polonais, sur la base des modifications apportées aux institutions les plus importantes de cette époque, nous arrivons à la conclusion que ces changements mènent, il est vrai, nettement vers le capitalisme, néanmoins s'effectuent toujours encore au sein du féodalisme.